

Przyjęcie jubileuszowe W BERLINIE

BERLIN (PAP)

Komitet Centralny SED Rada Państwa NRD, Rada Ministrów NRD i Rada Narodowa Niemiec Demokratycznych wydały we wtorek wieczorem uroczyste przyjęcie w siedzibie Rady Państwa NRD.

W przyjęciu wzięli udział czołowi przedstawiciele NRD, z WALTEREM ULBRICHEM na czele, delegacje partyjno-rządowe i inne delegacje zagraniczne, które przybyły na uroczystości z okazji 20 rocznicy powstania NRD, wyróżniający się pracownicy zakładów przemysłowych i rolnych NRD, wybitni uczeni i artyści oraz przedstawiciele młodzieży NRD. W przyjęciu uczestniczyło przeszło 2 tys. gości.

...i w ambasadzie NRD W WARSZAWIE

WARSZAWA (PAP)

Z okazji 20. rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasador NRD w Polsce — Rudolf Rossmeils wydał 7 bm. przyjęcie w Warszawie.

Na przyjęcie przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Stefan Jedrychowski, Ignacy Loga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Józef Tejchma, Mieczysław Jasielski, Piotr Jaroszewicz, Mieczysław Moczar, Jan Szydłak, Artur Starewicz, Czesław Wycech, Zygmunt Moskwa.

Obecni byli również członkowie Rady Państwa: Konstanty Dąbrowski i sekretarz OK FJN — Witold Jarosiński,

wicepremier Stanisław Majewski, prezes NIK — Zenon Nowak, kierownicy wielu resortów, a wśród nich minister obrony narodowej — gen. broni Wojciech Jaruzelski, gospodarze stolicy z I sekretarzem KW PZPR — Józefem Kępą i przewodniczącym Prezydium Stołecznej Rady Narodowej — Jerzym Majewskim, przedstawiciele organizacji społecznych, młodzieżowych, generalicja WP, reprezentanci świata kulturalnego i artystycznego stolicy, dziennikarze.

Wojewódzkie uroczystości z okazji Dnia Wojska Polskiego i

(Inf. wł.)

Wkrótce będziemy obchodzić w całym kraju Dzień Wojska Polskiego. Centralne uroczystości odbędą się w Warszawie 12 października.

Nieco wcześniej rozpoczyna się te obchody w naszym województwie. Dziś, o godz. 19 odbędzie się w koszalińskim Garnizonowym Klubie Oficerskim zebranie Koła Oficerów Rezerwy. Przedstawiciele Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego złożą im podziękowanie za dotychczasową pracę społeczną. Niektórzy oficerowie zostaną awansowani na wyższe stopnie.

W piątek, 10 bm., o godz. 11 odbędzie się także uroczystość awansowania podoficerów na stopnie oficerskie. O godz. 17 Wojewódzki Komitet Frontu Jedności Narodu organizuje w Bałtyckim Teatrze dramatycznym uroczystą akcją „Tę wojewódzka z okazji Dnia Wojska Polskiego.”

(kan)

Powrót delegacji polskiej z Berlina

WARSZAWA (PAP)

Z Berlina do Warszawy powróciła wczoraj delegacja partyjno-rządowa PRL pod przewodnictwem I sekretarza KC PZPR — Władysława Gomułki i członka Biura Politycznego KC PZPR, prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, która brała udział w obchodach 20-lecia NRD.

Polski statek uratował rozbitków

TOKIO (PAP)

Japońska agencja Kyodo podaje iż załoga polskiego frachtowca „Andrzej Strug”, znajdującego się na Pacyfiku uratowana w środę rano dwóch rozbitków — marynarzy południowo-koreańskich, których dostrzeżono w rejonie Półwyspu Kii.

Byli to prawdopodobnie członkowie panamskiego frachtowca „Dragon”, który zatonał we wtorek w tym rejonie Pacyfiku.

Bilans iiii kwariclu

Ponadplanowa produkcja

Oto następne informacje o wykonaniu przez zakłady przemysłowe naszego województwa planów III kwartału. Na ogół pomyślnie wywiązały się one z zadań, w wielu przypadkach dostarczając wyrobów ponad plan.

Kepickie Zakłady Garbarskie wyprodukowały w ciągu ostatnich 3 miesięcy — 1.036

ton skór twardych (15 ton ponad plan) i 420 tys. m kw. skór miękkich (22 tys. m kw. po-

nad plan). W ciągu 9 miesięcy br. kombinat garbarski do starczył już 3.452 tony skór twardych, wykonując plan w 103,4 proc. i 1.438 m kw. skór miękkich, realizując zadania produkcyjne w 103,1 proc. Najlepsze wyniki w minionym kwartale osiągnęła garbarnia Kepice I, która plany produkcyjne III kwartału wykonała w ponad 110 proc.

Warto dodać, że w bieżącym roku nastąpiła dalsza poprawa jakości produkcji; kom-

(Dokończenie na str. 2)

Naloty na Jordanię

KAIR (PAP)

W środę rano samoloty izraelskie dokonały znów provokacji wobec Jordanii. W czasie izraelskiego nalotu na miejscowości, położone w odległości około 70 km na północ od Ammanu, zginęły 2 osoby cywilne, a 3 odniosły rany.

Samoloty użyły broni rakietowej oraz maszynowej. Rzecznik armii jordańskiej poinformował, że samoloty agresora zostały ostrzelane przez artylerię przeciwlotniczą. Nie podał on, jak długo trwał rajd i ile samolotów nieprzyjacielskich brało w nim udział.

Środowy atak samolotów izraelskich na terytorium Jordanii był trzecim w tym miesiącu.

Partyzanci palestyńscy ostrzelali w środę z moździerzy obiekty izraelskie w dolinie Bejsanu.

Komandosi palestyńscy spowodowali eksplozję w izraelskim rządowym wydawnictwie prasowym w Jerozolimie. Wybuch uszkodził część budynku. Kilku Izraelczyków zostało zabitych lub rannych.

Dziennik „Al-Ahram” informuje, że w drugiej połowie grudnia br. odbędzie się Krajowy Kongres Arabskiego Związku Socjalistycznego.



Przewodniczący Rady Państwa Marian Spychalski i prezydent Hual Bumedien (z prawej) podczas rozmów przeprowadzonych w pierwszym dniu pobytu delegacji polskiej w Algierii. CAF — Photofax

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

A B

Cena 50 gT

Nakład: 117.728

Głos SŁUPSKI

ORGAN KW PZPR W KOSZALINIE

ROK XVIII Czwartek, 9 października 1969 r.

Nr 268 (5311)

Przyjacielskie wizyty

(Inf. wł.)

Wczoraj złożył oficjalną wizytę w Słupsku konsul generałny CSRS w Szczecinie, Alois Tvardik z małżonką. Spotkał się on z przedstawicielami władz ziemii słupskiej: z I sekretarzem KMiP PZPR, Janem Stępnem i przewodniczącymi prezydium MRN i PRN, Wł. Tyrasem i K. Łukasikiem.

Po zwiedzeniu miasta oraz Północnych Zakładów Obuwia, Fabryki Maszyn Rolniczych i wyższej Szkoły Nauki i Techniki — konsul generałny spotkał się z aktywnym partyjnym, społecznym i gospodarczym Słupska. Wizja konsul gości w Sławnie i w Koszalinie.

Również wczoraj przebywał w Słupsku pierwszy zastępca redaktora naczelnego moskiewskiej „Prawdy”, red. Aleksiej Łukowiec. Spotkał się on z

przedstawicielami władz miasta i powiatu, a także zwiedził ważniejsze obiekty przemysłowe i kulturalne Słupska. Dziennikarzowi radzieckiemu towarzyszył publicysta „Trybuny Ludu”, red. Janusz Fastyn.

Red. A. Łukowiec przed przyjazdem do Słupska odwiedził Poznań, Szczecin, Kołobrzeg i Koszalin. W Koszalinie spotkał się z sekretarzem KW PZPR, Zdzisławem Kanarikiem. (o)

im.®
ELEGRAPICZNYM

IfSKRdCTE

® WARSZAWA

Na zaproszenie redakcji organu teoretycznego KC KPZR „Kommunist”, przebywał ostatnio w ZSRR z kilkunastodniową wizytą redaktor naczelny „Nowych Drog” — Marian Naszkowski. Podczas swego pobytu w ZSRR red. M. Naszkowski przeprowadził rozmowy w KC KPZR i w redakcji „Kommunist”. Rozmowy te służyły dalszemu zacieśnieniu współpracy między bratnimi organami KC PZPR i KC KPZR.

— PARYŻ

Selenonauki amerykańscy Armstrong Aldrin i Collins rozpoczęli w środę wizytę w Paryżu. Program przewiduje m.in. spotkanie z prezydentem Pompidou i premierem Chaban-Delmasem. Dziś Amerykanie wyjadą do Amsterdamu.

Straki we Włoszech

7 bm. w godzinach porannych w centrum Mediolanu odbyła się potężna demonstracja, w której uczestniczyło ponad 60 tysięcy strajkujących metalowców domagających się polepszenia warunków pracy i płacy. Ruch w centrum został wstrzymany.

CAF — Photofax

Po podróży przez Algierię Dalszy ciąg rozmów politycznych

UARGLA (PAP).

Jak już informowaliśmy, drugiego dnia wizyty w Algierii przewodniczący Rady Państwa PRL, Marszałek Polski MARIAN SPYCHALSKI i jego małżonka oraz osoby towarzyszące udali się samolotem specjalnym do Konstantyny, największego miasta we wschodniej części Algierii.

Położona wśród gór Konstantyna zgotowała gościom serdeczne przyjęcie. Wokół budynku portu lotniczego zgromadzili się jeźdźcy na wspaniałych koniach i zespoły regionalne.

Przewodniczący Rady Państwa w towarzystwie prefekta wilejatu Konstantyny wydał śniadanie na czesć przewodniczącego Rady Państwa PRL i jego małżonki wśród szpalerów młodzieży i ludności Konstantyny. Trasa przejazdu była udekorowana portretami przewodniczącego Rady Państwa PRL i polskimi flagami narodowymi. Po zakończeniu przejażdżki po mie-

ście prefekt wilejatu Konstantyny wydał śniadanie na czesć przewodniczącego Rady Państwa PRL i jego małżonki oraz osób towarzyszących. O godzinie 15 samolot wystartował w kierunku największego ośrodka naftowego Hassi Mersud, położonego około

(Dokończenie na str. 2)



7 bm. w Sali Kongresowej PKiN w Warszawie odbyła się uroczysta akad'mia z okazji 25-lecia MO i SB. Przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych, Ignacy Loga-Sowiński, Ryszard Strzelecki, Mieczysław Moczar, Jan Szydłak, Stefan Olszowski, Czesław Wycech, Zygmunt Moskwa.

Na zdjęciu: przemawia Mieczysław Moczar. CAF — Matuszewski

— MOSKWA

Na Kremlu rozpoczęły się w środę rozmowy radziecko-tanzańskie.

Ze strony radzieckiej w rozmowach uczestniczą: Nikołaj Podgorny, Kiril? Mazurów, Andriej Gromyko i inni.

Na czele delegacji tanzańskiej stoi prezydent Zjerinoczejskiej Republiki Tanzania Julius Nyerere.

łótfz podwodna uwięziona na dnie oceanu

— NOWY JORK (PAP)

Jak donosi agencja Reutersa, u wybrzeży Kalifornii na głębokości 131 metrów uwięzionych zostało we wnętrzu łodzi podwodnej czterech członków jej załogi.

Ta specjalna łódź podwodna, używana do prac badawczych, wyposażona w specjalne manipulatory — „mechaniczne ręce” zaplątała się w kable łączące ją ze statkiem — bazą i nie jest w stanie wypłynąć na powierzchnię. Załoga podejmuje próby rozplątania kabli przy pomocy manipulatorów.

Jak oświadczył rzecznik koncernu Lockheed, do którego należy łódź uwięzieni ludzie mają zapas powietrza na 48 godz. Z załogą utrzymywany jest stały kontakt radiowy.

36 stron
40 ilustracji
45 autorów

Nowy numer miesięcznika

POBFILE

przynosi m. in.:

- A. SROGI — refleksje ze spotkań z dawnymi towarzyszami broni
- A. W. WALCZAKA i D. DIETZELA — rozmyślania w 20-lecie NRD
- H. JAROSZYKA i zagranicznych gości — opinie o VII Plenerze Koszalińskim
- J. PERTKA, R. SIERO-CIŃSKIEGO i fotografię J. UKLEJEWSKIEGO — o przyszłości Bałtyku, Marynarce Wojennej i kłamstwie nt. „Ark Royal”
- Ponadto krytycznie o młodych w zakładach pracy
- środowisku literackim
- krótkim filmie morskim
- monografii „Ziemia Złotowska”
- sytuacji w domach kultury

Sirerk... policji

— WASZINGTON

Do Montrealu (Kanada) sprowadzono oddziały wojska w celu utrzymania porządku w mieście. Wybuchł tam strajk policji, do której dołączyli się strażacy i taksówkarze. Do szpitala trafiła jedna osoba zginęła, są ranni.

ROLNICTWO 1 WIEFF

Wydawnictwo Rolnicze i Leśne

na str. 5

o podróży przez Algierię

Dalszy ciąg rozmów

(Dokończenie ze str. 1)

500 km na południe od Konstantyny.

Po zwiedzeniu instalacji naf-
towych w Hassi Mesud pol-
scy goście udali się do waż-
nego ośrodka saharjskiego, sie-
dziby wilejatu — Uargli, liczą-
cego 40 tys. mieszkańców.

W CSRS ruszyła „polska” cukrownia

- PRAGA (PAP)

W wybudowanej przez nas
w Czechosłowacji największej
w środkowej Europie cukrow-
ni w Hrochov-Tyncu rozpo-
czął się próbny rozruch, który
będzie trwał do 15 bm. W
środek rano zaczął się sypać
pierwszy cukier.

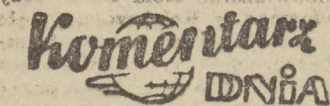
W ten sposób termin odda-
nia tego obiektu, zbudowane-
go całkowicie rękami polskie-
go robotnika, wyjątkowo z na-
szych materiałów i z naszym
wyposażeniem, został w pełni
dotrzymany, a nawet nieco
skrócony. Wszystko — od oia-
sku i cementu aż po komple-
tne wyposażenie — przywie-
ziono z Polski.

Ta częściowo zautomatyzo-
wana cukrownia zatrudnia ok.
600 osób.

Z Sejmu PRL

- WARSZAWA (PAP)

Do łaski marszałkowskiej
wpłynęło sprawozdanie rzą-
du PRL z wykonania budżetu
państwa za okres od 1 stycz-
nia do 31 grudnia 1968
roku. Sprawozdanie spo-
rządzone jest na podsta-
wie zbiorczych sprawozdań
ministerstw i urzędów central-
nych (budżet centralny) i
zbiorczych sprawozdań prze-
zydentów rad narodowych stopnia
wojewódzkiego (budżety tere-
nowe).



Po dwunastodniowym TOUR DE USA powróciła do
Tel Awiwu premier Izraela, GOLDA MEIR, przy-
wołując z Waszyngtonu — jak powiedziała — „niepu-
sty koszyk” suwenirów. Pani Meir nazwała tę po-
dróż jednym z „najwspanialszych momentów” swe-
go życia, co pozwalał sobie, iż jej zabieg o u-
yskanie dalszej pomocy Stanów Zjednoczonych dla agre-
sywnej polityki jej rządu nie pozostały bez echa.

Potrzeba ubiegania się o
zwiększenie pomocy USA sta-
ła się palącą, ponieważ skut-
ki przewleknięcia się stanu fak-
tycznej wojny wzdużył linii za-
przeczenia ognia i rozpalają-
cej się wojny partyzanckiej
Arabów, stając się dla agreso-
ra coraz bardziej dotkliwie.

Ogromna część dochodu na
rodowego przeznacza się na
koszty okupacji i zbrojenia.
Oficjalne dane — zdaniem cy-
towanego dziennika, zanizone
— wykazują wydatkowanie
na armię 37 procent budżetu
państwa, to jest proporcjonal-
nie dwa razy więcej, niż na
ten cel wydają USA. Tegoro-
czny deficyt handlowy Izraela
wyniesie 860 mln dol.
i zostanie pokryty tylko w czę-
ści dopływem kapitałów ze
źródeł syjonistycznych (750
mln dol.).

Jednakże GOLDA MEIR —
według tygodnika „Time” —
jest kobietą wsłuchującą się
„z oczywistą rozkoszą” w od-
głosy wojny i od czasu, kie-
dy została premierem „kon-
flikt wyrażnie się zaostrzył”.
Wynika stąd, że pod jej kie-

ozwód BB

GENEWA (PAP)

3encja DPA donosi, że sąd
gowy w Filisur (koło St.
itz — Szwajcaria) wydał
Wyrok w sprawie rozwo-
l francuskiej sex-bomby
itte Bardoł z synem za-
dnioniemieckiego multi-
onera Gunterem Sachsem
es rozwodowy odbył się
ilisur w pobliżu miejsc-
wi Lenzerheide, które jest
afym miejscem zamieszka-
na Guntera Sachsa.

Przy wjeździe do miasta zgro-
madziły się muzyczne zespoły
ludowe. Wieczorem Marszałek
Polski Marian Spychalski z
małżonką i osobami towarzy-
szącymi udał się na uroczysty
obiad wydany na cześć pol-
skich gości przez gospodarzy
wilejatu Uargli.

Program trzeciego dnia po-
bytu w Algierii polskiej dele-
gacji przewiduje podróż do
Oranu, zwiedzanie miasta i le-
żących w odległości 40 km od
Oranu zakładów przemysłu
chemicznego w Arzewie, a
wieczorem powrót do Algieru.

W czwartek rozpocznie się
kolejna seria rozmów politycz-
nych zapoczątkowanych w cza-
sie pierwszego dnia pobytu
Marszałka Spychalskiego w
Algierii, (w)

Powstał Sgicfeezny Komitet Opiekuńczy WSN w Słupsku

(Inf. wł.)

Wczoraj pod przewodnic-
twem I sekretarza KMIP
PZPR Jana Stępnia odbyło się
w Słupsku ostatnie posiedze-
nie społecznego komitetu do
spraw powołania w tym mie-
ście Wyższej Szkoły Nauczy-
cielskiej.

Zarówno dr J. Stępień, jak i
przedstawiciele WSN z rek-
torem doc. drem habil. B.
Drewniakiem i dziekanem Wy-
działu Matematyczno-Przyrod-
niczego doc. drem R. Spie-
wakowskim — z uznaniem
wyrażali się o pracy i spo-
łeczny zaangażowaniu człon-
ków komitetu, dziękując im
za wielką, wszechstronną po-
moc* Za wydatną pomoc w
otwarcu uczelni podzięko-
wano także wielu zakładom
pracy.

Podczas posiedzenia powo-
łano prawie dwudziestuoso-
bny Społeczny Komitet O-
piekuńczy WSN na czele z prze-
wodniczącym Prezydium MRN

Spotkanie w Użgorodzie

- MOSKWA (PAP)

W Użgorodzie rozpoczęło
się spotkanie przedstawicieli
ruchu pokoju europejskich
krajów socjalistycznych z o-
kazji stulecia urodzin WŁO-
DZIMIERZA LENINA.

W spotkaniu bierze udział
delegacja polska pod prze-
wodnictwem członka Prezy-
dium Światowej Rady Poko-
ju prof. Bolesława Iwaszkie-
wicza.

Obecni są przedstawiciele
ruchu pokoju z Bułgarii, Cze-
chosłowacji, NRD, Rumunii i
Związku Radzieckiego.

Sekretarz generalny KC
KPZR — Leonid Breżniew
wystosował list do uczestni-
ków spotkania w Użgorodzie.

Wł. Tyrasem. Zastępcami są: sekretarz KMIP PZPR — St. Łyczewski i przewodniczący Prezydium PRN — K. Łukasik, a sekretarzem — doc. dr R. Spiewakowski. (o)

Dragi dzień narady w XC PZPR

© WARSZAWA (PAP)

Wczoraj kontynuowane by-
ło posiedzenie Komisji Eko-
nomicznej KC PZPR pod
przewodnictwem członka Biu-
ra Politycznego, sekretarza
KC PZPR — Bolesława Jas-
czyka.

Tematy drugiego dnia ob-
rad — to m. in. określenie u-
działu postępu technicznego i
innych czynników we wzro-
ście wydajności pracy i pro-
dukcji oraz zadania i organi-
zacja centralnych placówek
badań ekonomicznych.

"Koszyk" Goldy Meir

hawk" (48 w dostawie), 135 he
likopterów „Sikorsky”, raket
klasy „ziemia—powietrze” i
innego sprzętu ciężkiego.

Brak jest informacji, co
Golda Meir zdołała wydebić
u Nixona. Ta dyskrekcja na te-
mat wyników rozmów (część
z nich toczyła się w cztery
oczy) jest zmienna. Jej po-
wody wyjaśnia jednak otwar-
cie „New York Times”, pi-
sząc, że brak oficjalnego o-
świadczenia o przyznaniu dal-
szej pomocy amerykańskiej
dla Izraela spowodowany jest
„chęcią uniknięcia gniewu A-
rabów”. Eksperti USA do
spraw arabskich zwracają bo-
wiem uwagę, że stosunki Wa-
szyngtonu z tymi krajami sta-
le się pogarszają.

Istnieje wiele pośrednich
wskazówek na temat prawdy
wego stanowiska Waszyngto-
nu wobec potrzeb izraelskie-

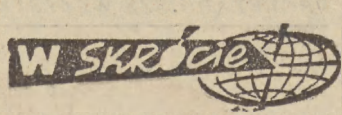
Bilans III kwartału

Ponadplanowa produkcja

(Dokończenie ze str. 1)

binat dostarcza coraz lepszych
gatunkowo skór. Na rytmicz-
ne wykonywanie zadań wpły-
nęła także poprawa wydajno-
ści i organizacji pracy oraz
zaostrożenie dyscypliny.

Koszalińskie Zakłady Prze-
mysłu Lniarskiego „Płytoleń”
również nie miały kłopotów
z realizacją planów produk-
cyjnych, mimo tegorocznych



- LONDYN

Brytyjski gabinet ousacował
nad podjęciem kroków w ce-
lu zakończenia trwającego od
dwóch tygodni strajku śmiecia-
rzy, który grozi poważnymi
konsekwencjami sanitarnymi,
jeśli nie zostaną zlikwidowane
zwały śmieci zalegające Lon-
dyskie ulice.

- KOPENHAGA

W duńskiej zatoce Mały Bełt
rozpoczęły się we wtorek ćwic-
zenia wojsk desantowych
NATO. W ćwiczeniach bierze
udział zmotywowana brygada
piechoty oraz 12 desantowych
okrętów zachodniemiecc-
kich. Manewry będą trwały do
11 bm.

- KEPENHAGA

W pobliżu duńskiej bary lot-
niczej Tistrup rozbił się we
wtorek myśliwiec wojskowy
typu „Starfighter”. Pilot samo-
lotu poniósł śmierć. Do katas-
try doszło podczas manew-
rów sił powietrznych, które
odbywały się w Danii od 6
bm.

Porwanie samolotu

- LONDYN (PAP)

Samolot argentyński z 55 pasa-
żerami na pokładzie został porwany,
kiedy uzupełniał paliwo na lotnisku
w Santiago (Chile).

Sprawcy porwania oświadczyli,
że skierują samolot na Kubę. Od-
mówili oni wypuszczenia pasażerów
i ostrzegli przed zbliżeniem
się kogokolwiek do samolotu.

go podopiecznego. Wystarczy
przypomnieć, że w czasie de-
baty nad potencjalnym Tel Awi-
wu w związku ze spalaniem
meczetu Al Aksa tylko dele-
gat amerykański wytrzymał się
od głosu. Pani Meir wita-
na była w Waszyngtonie z
najwyższą dyplomatyczną pom-
pą. Wreszcie — jak to oznaj-
miła sama pani premier dzień
nikarozom — ze strony admini-
stracji Nixona nie było próby
wywarcia na Izrael nacisku,
aby „oddął swe terytoria w
obliczu arabskich żądań”.

Zatem w wyniku amerykań-
skiej pomocy na terytoriach
tych będzie realizowana poli-
tyka, którą „światła” (tyle wła-
śnie znaczy po hebrajsku sło-
wo „meir”) pani premier tak
oto zaprezentowała tygodniko-
wi „Time”:

„Wszyscy Izraelczycy robią
doktoraty filozofii, a Arabo-
wie będą wykonywali brudną
robotę”. (AR)

niezbyt udanych zbiorów lnu.
Plany III kwartału „Płytoleń”
wykonał w 106,4 proc., dostar-
czając w tym okresie ponad
plan: 161,6 metrów sześcienn-
ych płyt październikowych i
7,1 ton włókien.

Od początku roku do końca
września zakłady wyprodukowa-
ły 22.364 metry sześć.
płyt, czyli o 856 m sześć, wię-
cej, niż przewidywał plan.
Nadwyżki w produkcji włó-
kien w ciągu trzech kwarta-
łów wynoszą 21,3 tony. Osiąg-
nięcie ponadplanowej produk-
cji było możliwe dzięki reali-
zacji przez zakład zobowiązań
dla uczczenia V Zjazdu PZPR
i 25-lecia PRL. Zadeklarowa-
no gotowość wyprodukowania
dodatkowo 600 m sześć, płyt
i 21 ton włókien. Już 31 sierp-
nia, a więc na miesiąc przed
ostatecznym terminem realiza-
cji, zobowiązania zostały wy-
konane! Wyniki osiągnięte
przez „Płytoleń” w tym roku,
plasują to przedsiębiorstwo w
czołowie zakładów tej branży
w kraju. By zaś tok produk-
cji nie został zakłócony w naj-
bliższej przyszłości, zakład czy-
ni starania o uzyskanie dodat-
kowych ilości surowca z po-
łudniowych rejonów Polski.
Szacuje się, że zbiory słomy
lניanej z terenów objętych
kontraktacją będą w tym ro-
ku niższe o ok. 6 tys. ton.

Nie powiedziano się natomiast
w III kwartale Zakładom
Przemysłu Włókiennego w Zło-
cieńcu. Niewykonanie zadań
sierpnia zaważyło zarówno na
negatywnym bilansie III kwar-
tału, jak i 9 miesięcy br. Nie
wywiązanie się z obowiązków
czapunkników a także wystąpi-
nie trudności technologicznych
spowodowały, że wyprodukowa-
ne w III kw. tkaniny sta-
nowią tylko 96,2 proc. planu.
W ciągu zaś 9 miesięcy br.
plan został wykonany w 98,9
proc. (Fil)

Z WIETNAMU POŁUDNIOWEGO

Monsunowe deszcze wpływają na natężenie walk

- NOWY JORK (PAP)

Monsunowe deszcze utrud-
niają wojskom amerykańskim
prowadzenie zaplanowanych
operacji w północnej części
Wietnamu Południowego. Niem-
niej — jak poinformował
rzecznik dowództwa USA w
Sajgonie — samoloty amery-
kańskie dokonują nadal bom-
bardowań. W ciągu ostatniej
doby w 40 lotach bojowych
bombowce B-52 zrzuciły na
obszar Wietnamu Południowe-
go wzdłuż granicy z Kambu-
dżą ponad tysiąc ton bomb.

W ciągu ostatnich 24 go-
dzin partyzanci ostrzelali 15
baz amerykańskich i sajgoń-
skich.

Przebywający obecnie w
Wietnamie Południowym prze-
wodniczący kolegium szefów
sztabów USA gen. Wheel-
er oświadczył, że mimo zmniej-
szenia nasilenia walk przez

Coraz bliżej ostatecznego sukcesu

• (Inf. wł.)

Przed kiloma dniami o
pełnej realizacji tegorocz-
nych zamierzeń w zbiorce
na Społeczny Fundusz Bu-
dowy Szkół i Internatów
zameldował powiat słupski
i miasto Słupsk.

Słupszczanie wpłacili na
SFBSiL 2.557 tys. zł, nato-
miast mieszkańcy powiatu
słupskiego — 2.305 tys. zł.
Warto przypomnieć, że
Słupsk otrzymał ostatnio
otwarty Dom Studenta
(koszt budowy — 12,5 mln
złotych), przebudowuje się
Dom Dziecka i dobiega
końca budowa szpitala
szkolenia przy ul. Deoty-
my. A więc i dotacje x
kiesy SFBSiL są znaczne.

Do końca ub. miesiąca*
Świadczenia mieszkańcy
naszego województwa wy-
konali w ponad 94 proc.
Istnieją więc wszelkie sean-
se na zrealizowanie zało-
żeń rocznych Jas w tym
miesiącu.

Niestety, są jednak i
spóźnialscy. Można mówić
nawet o dużych zaległo-
ściach, bo w takich powia-
tach, jak złotowski, ezła-
chowski czy świniński,
rolnicy wykonali zaledwie
połowę swoich całorocz-
nych założeń.

Na marginesie przypom-
nienie, że koszałinicy rze-
mieślnicy znacznie przed
terminem realizowali swo-
je całoroczne świadczenia.
Zabrakło ich wpłat na kon-
cie, bo pieniądze te zakie-
sowano omyłkowo w innej
rubryce. Dla sprawiedliwo-
ści więc stwierdzamy, że
koszałinianie rzemieślnicy
ciężko na SFBSiL 28 tys. zł.
Znacznie przed terminem!
(el)



DZIS POLSCY SZABLIŚCI WALCZA O BRAZOWY MEDAL

Drużynowe pojedynki rozpoc-
li szabliści. Turniej szablowy ma
na mistrzostwach świata w Hawa-
nie najskromniejszą obsadę. Zgo-
siło się zaledwie osiem zespołów,
które podzielono na dwie grupy
dokonując rozstawienia według
punktacji turnieju indywidualnego
na pierwszym miejscu w tej kla-
syfikacji znalazł się Związek Ra-
dziecki — 17 punktów przed Wę-
grami — 25 punktów. Trzecim i
czwartym miejscem podzieliły
się zespoły Polski i Włoch po 56
punktów, przed Rumunią — 41,
Japonią — 146, Meksykiem — 176
oraz Kuba — 160. Według tej klasyfi-
kacji w grupie „A” znalazł się
Związek Radziecki, Włochy, Ru-
munia, 1 Meksyk, a w grupie „B”
Węgry, Polska, Japonia oraz Kuba.
Największe szanse na tytuł mis-
trzowski miał ZSRR i Węgry. Do
brazowego medalu pretendowały
natomiast zespoły Polski oraz
Włoch.

W pierwszym meczu Polska po-
konała Japonię 13:3. Następnym
przeciwnikiem Polaków byli szab-
liści kubańscy. Nasi zawodnicy
wygrali ten mecz 10:8 walcząc bez
Pawłowskiego.

W ostatnich meczach, decydują-
cych o pierwszych lokatach w gru-
pach Polska walczyła z Węgrami
oraz Związkiem Radzieckim z Wło-
chami.

Pojedynek Polska — Węgry rre-
trwał zbyt długo. Polacy przegrali
2:9 i spotkają się w pojedynku o
brazowy medal z szablami
Włoch, którzy po bardziej zacie-
tym meczu ulegli ZSRR 6:9.

Nasi zawodnicy wystąpią na ha-
wańskich planszach > dniu dzi-
siejszym. O brazowy medal wal-
czyć będą szabliści z Wło-
chami oraz w eliminacjach in-
dywidualnego turnieju szpadziści,
którzy zjawili się w Hawanie jako
ostatnia grupa polskiej ekipy we
wtorek rano.

Już trzeci złoty medal zdobyli
w Hawanie reprezentanci ZSRR. W
finale fletu kobiet najlepiej spi-
sały się zawodniczki radzieckie.
Pojedynek barażowy o złoty me-
dal stoczyły Nowikowa (ZSRR) i
Drimba (Rumunia). Wygrała Nowi-
kowa 4:1. Brazowy medal przy-
padł w udziale Cz-irkowej, a Et-
wite miejsce — SamusLenko (ZSRR).

Drogiemu Koledze

A fredowi
Nowakowskiemu

wyrazy głębokiego
współczucia z powodu
śmierci MATKI

składają

DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA,
WSPÓŁPRACOWNICY
PRBHW
W KOSZALINIE

Z powodu zgonu
dyrektora Kombinatoru PGR
Główezyr

Wo ciacha
Krzymowskiego

wyrazy
szczerego współczucia
Żonie i Rodzinie

składa

POP, RADA ZAKŁADOWA
I PRACOWNICY
INSPEKTORATÓW PGR
W SŁUPSKU

Dnia 7 października 1969 roku zmarł

Wojciech Krzymowski

dyrektor Kombinatoru Łąkarskiego PGR w Główezy-
cach, długoletni pracownik państwowych gospodarstw
rolnych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu
Odrodzenia Polski oraz Złotem Krzyżem Zasługi.
Z głębokim żalem żegnamy oddanego współpracow-
nika i przełożonego.

Wyrazy szczerzego współczucia Rodzinie

składają

PRACOWNICY KOMBINATOR
RADA ZAKŁADOWA i KZ

Dnia 7 października 1969 roku zmarł nagłe
w czasie pełnienia obowiązków służbowych

Wojciech Krzymowski

Pogrzeb odbędzie się 10 października 1969 r., o godz.
11, w Blichowie, o czym zawiadania pogrążona w
głębokim smutku

MATKA, ZONA, DZIECI i RODZINA

Wyrazy
serdecznego współczucia
Żonie i Rodzinie
tragicznie zmarłego

Mieczysława
Satiowlińskiego

kierownika Hurtowni
Składu Opałowego
w Wałczu

składają

PRACOWNICY WPHO

TeofSii
i Zygfyrdowi
Z- sadow

w związku z tragiczną
śmiercią Syna JANUSZA

wyrazy
głębokiego współczucia

składają

DYREKCJA,
RADA ZAKŁADOWA, POP
I WSPÓŁPRACOWNICY ZPT
W BOBOLICACH

Szkolenie radnych -członków SB

Stronnictwo Demokratyczne ma 34 przedstawicieli w prezydium rad narodowych w naszym województwie. Dla radnych — członków SD, pracowników rad, należących do tego stronnictwa oraz dla członków komisji spoza rady, WK SD rozpoczął **seminaria szkoleniowe na temat aktualnej problematyki gospodarczej i społecznej województwa oraz zadań rad narodowych w realizacji programów wyborczych**. Pierwsze takie seminarium odbyło się we wrześniu. Omawiana była na nim problematyka II Plenum KC PZPR oraz III Plenum CK SD, przewodniczący WKP, tow. S. Ma zur przedstawiał główne założenia gospodarcze województwa i powiatów, zwracając głównie uwagę na koordynacyjną rolę rad narodowych zarówno w planowaniu jak i realizacji planów gospodarczych. Uczestnicy seminarium spotkali się też z przewodniczącym WK SD, posłem, A. Czarneckim i przewodniczącym Prezydium WRN, Wacławem Geigerem. Dyskusja na seminarium wskazuje, że ta forma spotkań jest pożyteczna i potrzebna.

WK SD planuje dalsze seminaria: w październiku dla przewodniczących klubów radnych SD oraz naraady członków komisji kultury i oświaty a także zdrowia i opieki społecznej. W listopadzie zorganizowane zostaną trzy seminaria rejonowe, jedno dla radnych i dwa dla członków komisji spoza rady. (sten)

Zabrakło elastyczności

Rzemiosło traci oddech

Prawo rzemiosła do właściwego miejsca w naszej gospodarce nie jest przez nikogo kwestionowane. Szkoda tylko, że w praktyce rzemieślnicy i władze nie zawsze interpretują to prawo właściwie. Ostatnio nieliczna grupa rzemieślników próbowała wykorzystać ulgi i przywileje dla natychmiastowego wzbogacenia się. Sprzeciw pozostałych rzemieślników, których dobre imię na tym ucierpiało, i przeciwdziałanie władz występujących w imieniu społeczeństwa było najzupełniej uzasadnione.

WPRZECIWDZIAŁANIU tym tendencjom, słusznym jako przesłanka, niestety, nie zachowano właściwych proporcji w profilaktyce. Nastąpiło — jak to dziś można stwierdzić — zwykłe „przebieganie pały”. Niektóre rady narodowe zaczęły stosować wręcz politykę „silnej ręki” w stosunku do rzemiosła, choć o ograniczenie nadmiernej zyskowności występujących u owej, niewielkiej grupy rzemieślniczych potentatów, a do prowadzenia do niepokoju i nie pewności wśród szerokiego rzeszy zwykłych, ciężko pracujących rzemieślników. A dzieje się to wówczas, gdy sytuacja rynkowa wymaga aktywnego udziału rzemiosła indywidualnego. Oto fakty.

Zarządzenie MHW w sprawie sprzedaży komisowej artykułów pochodzących z rzemiosła doprowadziło do wielu nieporozumień i zadrążeń w kontaktach rzemieślnik-handel uspołeczniony. W konsekwencji spowodowało to ograniczenie zakupów handlu w rzemiosle. Efekt to wprawdzie niezamierzony, ale bardzo niekorzystny, zwłaszcza że towa ry „wzgardzone”, to często wyroby wysokiej jakości. Mechanizm „hamowania” rzemiosła jest mało skomplikowany.

Rzemiosło usługowe świadczy więcej usług dla ludności niż wszystkie jednostki uspo-

łącznione razem wzięte. Należy zatem wymagać, aby usługi te były lepsze i tańsze. Ko nieczna jest więc modernizacja warsztatów świadczących te usługi. Inwestycje warsztatowe dokonywane z reguły ze środków własnych rzemieślnika, powinny więc być popierane. Wiele sygnałów z całej Polski wskazuje na coś wręcz przeciwnego: utrudniana jest działalność inwestycyjna i zniechęca się do niej przez od mawianie ulg podatkowych za gwarantowanych przecież w odpowiednich decyzjach rządu.

Sporo można zarzucić tegorocznej akcji podatkowej w rzemiosle. Mamy obecnie do czynienia z pewną zwykłą opodatkowania. Dochody powyżej 96 tys. zł rocznie „na czy sto” zostały objęte ostrą, dochodzącą do 90 proc. progresją podatkową. Większe podatki objęły przede wszystkim rzemieślników na tzw. ryczałcie umownym. W rezultacie już w pierwszym półroczu br. odnotowano znacznie większą liczbę — bo 7,5 tys. odwołań od decyzji podatkowych — niż w tym samym okresie ubiegłego roku. Rzecz jasna, tego rodzaju zestawienie nie przesądza o tym, czy cała akcja — mająca na celu eliminację dochodów nadmiernych — jest w porządku, czy nie. Spora część prawie 1/3 tych odwołań, została załatwiona pozytywnie dla rzemieślników. Oto kilka przykładów: w województwie opolskim od decyzji „fiskusa” odwołało się 200 rzemieślników — rację przyznano 146. W Lubelskiem na 190 odwołań — 110 rzemieślników zostało usatysfakcjonowanych przyznaniem racji itd. I właśnie te fakty nastrojają sceptycznie; pochopne, nieprze myślane i nieudokumentowane decyzje — nawet anulowane — wprowadzają nikomu

niepotrzebne napięcie i niepokój.

ODNOTOWANO również wiele niedokładności spowodowanych po prostu nieprzestrzeganiem przez wydziały finansowe przepisów postępowania podatkowego. Np. nie wzywa się często podatników do złożenia potrzebnych wyjaśnień, cechy nie są zawiadamiane w ogóle lub zbyt późno o terminach posiedzeń komisji podatkowych i odwoławczych. Jak wynika z informacji napływających z terenu, rola przedstawicieli rzemiosła jest mocno zawężana — pozbawiono ich możliwości uczestniczenia w końcowej fazie obrad tych komisji. Kiedy bowiem przychodzi czas na formułowanie i podejmowanie szczegółowych decyzji — przed stawiciele władz rzemieślniczych są... wypraszani z sali. Wiele słusznego rozgoryczenia w wielu powiatach wywołało tzw. urealnianie ryczałtów umownych w odniesieniu do drobnych i średnich warsztatów usługowych. Dla tych rzemieślników, szczególnie na prowincji, każde kilkaset złotych podwyżki podatku to już duży problem.

W tej sytuacji nie ma się co dziwić, że co bardziej nerwowi rzemieślnicy i działacze samorządów rzemieślniczych, z czynną napomycią o zmianach, na niekorzyść rzemiosła, kursu polityki podatkowej państwa, o tendencjach zmierzających do ograniczenia działalności rzemiosła, czy w skrajnych przypadkach — o „wykańczaniu” rzemiosła. Cza sem trudno się dziwić tym im presjom. Tym niemniej trzeba jeszcze raz powiedzieć, że faktycznie wystąpiło wiele nieprawidłowości w rzemiosle, że znów wyskoczyły „kominy” wysokich dochodów. Sprawy te reguluje także samorząd rzemieślniczy. Dlatego też działalność wydziałów finansowych rad narodowych powin na być bardziej elastyczna, przemysłowa i przede wszystkim podporządkowana społecznym interesom. (AR)

DOROTA PIETRZYK



Jedną z najstarszych dziedzin kopalnictwa jest wydobycie kamienia, którego przydatność jest chyba dzisiaj tak samo duża w budownictwie jak niegdyś. Toteż, tam, gdzie znajdują się bogate w ten materiał kamieniołomy dąży się do zmechanizowania pracy, celem przyspieszenia procesu wytwórczego i zabezpieczenia pracowników przed niebezpieczeństwem. Przykładem jest duża kopalnia należąca do Zakładów Przemysłu Wapiennego w Wojcieszowie na Dolnym Śląsku. Z wydobywanego kamienia produkuje się tu twardy wapien w kawałkach maczkę wapienną, wapno gaszone i pało ne.

Ważną częścią produkcji są nawozy wapniowe dla rolnictwa, tzw. wapno rolnicze, którego ilość osiągnie liczbę 85 tys. ton. CAF — fot. Wołoszczuk

„Każdy ziemniak na wagę zioła”

Kolejny etap czynów ZMW

(Inf. wł.)
Apel ZW ZMW o jak **najliczniejszy** udział młodzieży w akcji pod nazwą „Każdy ziemniak na wagę zioła” spotkał się z pełnym poparciem członków organizacji. Np. w powiecie szczecińskim ponad 200 członków ZMW pomagało w sprzeczce ziemniaków. Młodzież z techników — rolniczego i ekonomicznego oraz szkoły gospodarstwa domowego zbierała ziemniaki w RRZD w Grzmieci, pegeerach Kiełpino i Trzcinno. Koło ZMW z Wierzbowa, zrzeszające 12 dziewcząt i chłopców udzieliło pomocy w sprzeczce ziemniaków załódze SHR Nowe Gonne.

W powiecie białogardzkim na apel ZW ZMW pierwsze odpowiedziały koła w Goryszewie, Ostrebardo, Sadowie i Sieńcach. Utworzono grupy, które wybierały ziemniaki na brzonowanym kartofliu. W Sadowie i Sieńcach dziewczęta z ZMW opiekują się dziećmi w zorganizowanych na okres wykopków klubach dziecięcych. W tych dziecięcych przebywają dzieci rolników i pracowników pegeeru. W powiecie bytowskim do akcji „Każdy ziemniak na wagę zioła” przystąpił już koło ZMW w Czarnej Dąbrówce, Gałęzowie i Sominach. Młodzież zbierała ziemniaki za kopaczkami w miejscowych pegeerach, a np. w Sominach — na plantacji kółka rolniczego. W wykopkach ziemniaków wzięło udział także Koło ZMW z Zasadniczej Szkoły Rolniczej w Bytowie, które przez 3 dni pracowało w PGR Dąbrówka Bytowska.

Na podkreślenie zasługuje zobowiązanie Koła ZMW przy Zakładzie Doskonalenia Zawodowego w Kołobrzegu. Koło zrzeszające ponad 70 osób postanowiło przepracować 5 dni przy sprzeczce ziemniaków w pegeerach Trzyna, Karkowo i Pustary. Zobowiązanie to już jest realizowane. Warto przypomnieć, iż najbliższą niedzielą (12 bm.), będzie dniem czynu wykopkowego młodzież ZMW, a więc dniem masowego udziału członków organizacji w kampanii zbioru ziemniaków. (S)

Dekada Książki Społeczno - Politycznej

Od 20 do 30 listopada będą obchodzone w całym kraju doroczne Dni Książki pod hasłem „CZŁOWIEK — ŚWIAT — POLITYKA”. Będą one poświęcone głównie 100. rocznicy urodzin W. I. Lenina oraz 25-leciu Polski Ludowej. W Dekadzie Książki Społeczno-Politycznej będą szczególnie popularizowane prace i dzieła Lenina oraz publikacje poświęcone idei leninizmu; opracowania przedstawiające związki Lenina z Polską i Polakami, wpływ myśli leninowskiej na polski ruch robotniczy oraz znaczenie ścisłego współdziałania i przyjaźni polsko-radzieckiej; prace, w których podejmowana jest analiza współczesnych problemów ideowo-politycznych i społeczno-gospodarczych z pozycji twórczego zastosowania założeń leninizmu i wreszcie książki, ukazujące dorobek 25-lecia Polski Ludowej, aktualne problemy społeczno-polityczne naszego kraju oraz publikacje, omawiające problemy, dotyczące Uchwały V Zjazdu.

We wrześniu odbyło się w Koszalinie pierwsze posiedzenie przedstawicieli zainteresowanych instytucji i organizacji społecznych, na którym powołano **Wojewódzki Komitet Organizacyjny Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”**, którego przewodniczącym został mgr Klemens Cieślak. W skład komitetu weszli przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i instytucji zainteresowanych popularyzacją książki. W najbliższych dniach opracowany zostanie wojewódzki program obchodów Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka”.

W zamierzeniach poszczególnych instytucji i organizacji znalazło się wiele interesujących propozycji i form popularyzacji książki społeczno-politycznej. **Wojewódzkie Przedsiębiorstwo „Ruch”** zamierza organizować wykłady o tematyce światopoglądowej, kiermasze prasy i książek społeczno - politycznych. O nasileniu propagandy i kol-

portażu tego typu wydawnictw pomyślano już w Przedsiębiorstwie „Dom Książki”. TKKS rzuciło hasło: „Każdy prelegent TKKS członkiem Klubu Książki”. Pomyślano tam także o konferencji problemowej „Leninowska koncepcja laicyzacji” oraz seminarium dla prelegentów na temat przesłanek i założeń leninowskiej polityki wyznaniowej i polskich doświadczeń w kształtowaniu stosunków wyznaniowych.

Swoją udział w Dekadzie Książki Społeczno-Politycznej będą mieć i **Wojewódzki Dom Kultury i Zarząd Wojewódzki TWP**, który zamierza zorganizować kilka odczytów dla młodzieży i zaprosić na kilka spotkań dra **Jana Prędkiego** z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Pomyślano także o zakładaniu klubów książki społeczno-politycznej przy bibliotekach szkolnych i organizowaniu w szkołach kiermaszy, spotkań i odczytów. Do tej wielkiej akcji włączy się **Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna** z zamiarem propagowania książki społeczno-politycznej w środowiskach robotniczych i młodzieżowych i organizowania dyskusji nad książkami Zbigniewa Żałuskiego oraz Mieczysława Moczara.

Imprezy związane z Dniami będą się koncentrowały przede wszystkim w księgarniach i bibliotekach. Nie należy jednakże rezygnować z klubów, istniejących przy zakładach pracy, wyższych uczelni, klubów wiejskich, ośrodków propagandy partyjnej czy też ośrodków szkolenia organizacji młodzieżowych. Różnorodność planowanych form propagandy książki społeczno-politycznej i zaangażowania odpowiednich instytucji i organizacji stanowi gwarancję, że tegoroczne Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” w pełni będą odpowiadać prowadzonej rocznie i wymowie wydarzeń politycznych, którym mają służyć.

TADEUSZ MASZKOWSKI

Zielonego NOTESU

SZKODA, że tracą na znaczeniu i wadze stare przysłowia, które przestrzegają, upominają bądź czegoś tam zabraniały. No cóż, naród coraz bardziej nowoczesny i nie chce się oglądać na przysłowia, kierować się ich mądrością. Ziemia na przykład stała się u nas zbyt łakomym kąskiem, by się oglądać na moralne przysłowia, które mówi, że: „kto daje i odbiera — ten się w piekle poniewiera”.

Ale nie z uwagi na awo symboliczne i przenośne pieśń to postużyłem się tym przysłowiem. Chodzi o poddanie publicznej ocenie postępowania wielu eksrolników, którzy swego czasu, w latach mniej przychylnych dla rolnictwa, odstępowali, oczywiście nie za darmo, posiadane gospodarstwa innym rolnikom, a dziś próbują ich z tych gospodarstw rugować. Chodzi mi o odwołanie się do publicznej opinii wsi, o potępienie tych wszystkich, którzy podejmują starania o wyrzucenie dobrze gospodarujących rolników z ziemi przekazanej im w wieczystą bądź „długoletnią” dzierżawę.

Przypomnieć trzeba, że obo wiązywały u nas swego czasu przepisy zabraniające sprzedaży gospodarstw, na których ciężary należało PFZ. Właściciele tych niespłaconych gospodarstw nie mogli ich notarialnie sprzedać więc podpisywano prywatne umowy, bardzo często poświadczane w gromadzkiej radzie narodowej, w których rzekali się oni swych praw do odstępowanych bądź wydzierżawianych, często na 60 i 90 lat, gospodarstw.

Szkopuł w tym, że w świetle turzejsów prawa umowy

nie miały ważności, bo przeniesienie tytułu własności gospodarstwa rolnego może nastąpić tylko aktem notarialnym. I ten właśnie moment wykorzystują obecnie wszelkiego rodzaju kombinatory, którzy kiedyś nie chcieli ziemi uprawiać, a dzisiaj zgłaszają pretensje, bo przejęte od nich gospodarstwa doprowadzone zostały przez obecnych, nieformalnych właścicieli, do rozkwitu, bo ziemia nabyła wartości, wzrosła w cenę, bo wreszcie za ziemią można otrzymać fajtę. Wierząc więc zrobienie interesu

wymawiają owe długoletnie dzierżawy, szantażują obecnie gospodarujących rolników, żądają od nich dopłat wielokrotnie przekraczających wysokość sum, które już kiedyś otrzymali.

PROBLEM ten w naszym województwie jest wcale marginesowy. Sądząc choćby z listów, które otrzymuje ostatnio nasza redakcja — dotyczy on wielu rolników. I dlatego wydaje się celowe publiczne potępienie tych, którzy na ziemi chcą zrobić raz jeszcze dobry interes. To prawda, że ci wszyscy eksrolnicy w świetle przepisów są właścicielami ziemi, ale wydaje mi się, że problem ten powinien doczekać się rychłego uregulowania, że w drodze ustawowej powinno nastąpić pozbawienie wszelkich praw do ziemi, tych, którzy nią wzgardzili, bo przecież nie mają oni moralnego prawa upominać się o nią.

Osądźcie zresztą sami. Chcę Wam przedstawić kilka takich przykładów. GENOWEFA ŁUCZKIEWICZ z Wielichowa pow. Słupsk w 1962 roku przejęła od Zenona Przytuckiego gospodarstwo, za które dała 14 tys. zł odstępnego. Ma na utrzymaniu troje dzieci, więc zabiegała o dobre prowadzenie gospodarstwa, ale w tym roku mieszkająca na Śląsku siostra Przytuckiego, na którą był wystawiony akt nadania, zażądała opuszczenia gospodarstwa w ciągu 3 miesięcy.

JAN KWIATKOWSKI z Lubiechowa pow. Białogard rów

cił gospodarstwo, gdyż zamierza je dać państwu, bądź sprzedać. Nie trzeba chyba mówić, że to żądanie stała Kwiatkowskiego u progu ruiny, że w przypadku odebrania mu gospodarstwa straty ponieśli całe rolnictwo.

IDLATEGO też wydziały rolnictwa prezydów powiatowych rad narodowych bardzo ostrożnie podchodzą do wniosków takich eksrolników o przekazanie ziemi na rentę. Tak np. Wydział Rolnictwa Prez. WRN odpisał Kazimierzowi Korsakowi ze Złocieńca, że nie przejmie od niego gospodarstwa, gdyż wydzierżawił je na 60 lat ob. Grzejdziakowi. Bardzo mądra i słuszna to decyzja. Posiadacze aktów nadania gospodarstw, które wydzierżawili na wieloletnie umowy bądź odstąpili za określone sumy — muszą wiedzieć, że władze chronić będą dobrze gospodarujących użytkowników i dzierżawców.

Oczywiście prawni właściciele mogą na drodze sądowej żądać eksmisji obecnych użytkowników za zwrotem podwójnego podatku i wszystkich poniesionych przez nich kosztów na konieczne i celowe nakłady. Tak obecnie stanowią przenis prawa. Wyda je się jednak słusznym postulowaniem, by sądy rozpatrując tego rodzaju sprawy, oddalały żądania tych eksrolników. Oddalały va podstawie art. 5 Kodeksu Cwilnego, który stwierdza, że: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym prze znaczeniem tego prawa lub z zamadami i sferą życia społecznego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”. Bo przecież postępowanie eksrolników sprzeczne jest z zasadami współżycia społecznego. Jak też interes? r-szetel> rolnictwa. JOZEF KIELB

„KTO DAJE I ODBIERA.”

KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE - KOSMOS - ZIEMIA - LUDZIE

4.X.1957—4.X.1969

12 lat ery kosmicznej



Przed dwunastu laty uroczy
sły głos spikera radia Moskwa
odczytał komunikat TASSA
obwieszczający wystrzelenie
pierwszego w historii ludzkości
sztucznego satelity Ziemi.
Urządzenie, iczykonane rękami
człoiioieka, wdarto się w prze-
strzeń kosmiczną, dając swe-
mu twórcy po raz pierwszy
odczuć istotnie panowanie
nad wszystkimi trzema wy-
miarami naszego świata. Nie
wielka, metalowa kulka, któ-
rej jedynym zadaniem było
wydawanie słynnego „bip-bip” — jakże yry-
mitywna w porównaniu ze współczesnymi
stacjami, sondami i statkami kosmicznymi —
rozpoczęła nową erę. Ewę ekspansji kosmicz-
nej ludzkości.

Dwanaście lat w skali historycznej to bardzo mało. To dosłownie chwila wobec czasu istnienia cywilizacji; jakże jednak wiele zmieniło się na świecie w ciągu owych lat! Najlepiej zastanowić się przez moment właśnie nad rozwojem techniki kosmicznej w ciągu tego czasu, przy czym ktoś, kto mierzyłby osiągnięcia nauki i jej najbardziej widowiskowymi rekordami, jak pierwsze loty załogowe czy dotarcie do Księżyca — zwróciłby uwagę jedynie na zjawisko powierzchowne. Rzeczywisty postęp dokonał się gdzie indziej — we wtargnięciu techniki kosmicznej do codziennej naszej praktyki, a także po prostu w naszej mentalności.

Jeszcze przed kilku laty (nie mówiąc już o czasach pierwszych sputników, eksploratorów pionierów i innych) niektórzy najwybitniejsi nawet uczeni zadawali niejednokrotnie pytanie: po co to wszystko? Czy rzeczywiście ludzkość odniesie jakąkolwiek korzyść z lotów kosmicznych poza zaspokojeniem własnej próżności? Czy siac na — nie finansowo, ale moralnie — wobec tyłu palących problemów tu na Ziemi — by wydawać na starty rakiet i konstrukcję statków sumy wręcz astronomiczne?

Dziś, nikt świadomy biegu wypadków nie
 zada już takiego pytania. Kosmonautyka
 sprawdza się w codziennym życiu i odgry-
 wa coraz większą, wręcz trudną do przece-
 nienia rolę w postępie naszej cywilizacji. Sa-
 telity telekomunikacyjne przenoszą transmi-
 sje telewizyjne i radiowe, dzięki którym
 świat jak gdyby skurczył się jeszcze bardziej;
 satelity nawigacyjne umożliwiają precyzyjne
 prowadzenie statków po morzach i oceanach;
 satelity meteorologiczne ostrzegają przed
 tajfunami, ratując życie tysiącom ludzi; jesz-
 cze inne satelity poszukują ławic ryb, wska-
 zują położenie bogactw mineralnych, szacu-
 ją zbiory i oceniają drzewostany w lasach.
 Same tylko wykorzystanie satelitów dla ce-
 łów rolnictwa daje efekty wyliczone w USA
 na sumę czterech miliardów dolarów rocznie! W
 perspektywie zaś mamy i takie plany, jak
 objęcie kuli ziemskiej satelitarną siecią te-
 lewizji oświatowej.

Wszystko to są bezpośrednie efekty rozwoju techniki satelitarnej, nie wyczerpujące zresztą listy możliwych zastosowań. Gospodarzco również ważne (jeśli nie ważniejsze) są jednak inne efekty: konstrukcja i wystrzelenie pojazdu kosmicznego jest przedsięwzięciem tak niesłychanie skomplikowanym naukowo i technologicznie, iż wymusza wręcz

bylskawiczn rozwój całości nauki i techniki, Bez tej presji kosmonautyki nie mielibyśmy dziś niebywałego rozwoju elektroniki, zwłaszcza w zakresie maszyn matematycznych i miniaturyzacji, nie mielibyśmy rozwoju chemii z nowymi tworzywami, paliwami, stopami; nie mielibyśmy wreszcie tak niebywałego postępu w dziedzinie technologii i organizacji pracy. Kosmonautyka jest więc czymś w rodzaju zapalnika, uruchamiającego lawinową reakcję rozwoju nauki.

Wpływy rozwoju cywilizacji na politykę są złożone i nie sprowadzają się, rzecz jasna, wyłącznie do problematyki lotów satelitów i statków kosmicznych — choć bezpośredni udział tych ostatnich w wydarzeniach politycznych da się również wskazać. Przypomnijmy choćby rolę, jaką prowadzone z satelitów obserwacje odegrały w zawarciu układu o zaprzestaniu prób nuklearnych, rozwiązując w najprostszy sposób złożony problem kontroli międzynarodowej.



Tak więc, dwanaście lat ery kosmicznej mamy już za sobą. W tym samym dniu przy pada również dziesiąta rocznica lotu „Łunika-III”, pierwszego automatu, który przesłał nam zdjęcia niewidocznej strony Księżyca. Penetracja przestrzeni, którą przeprowadziły potem, liczne automaty, doprowadziła człowieka bezpośrednio na powierzchnię Srebrnego Globu — i poprowadzi go dalej ku najodleglejczym obszarom naszego systemu planetarnego. Niewątpliwie dokonane zostaną przy tej okazji nowe, doniosłe odkrycia, i wynalazki — i niewątpliwie również będą one w coraz większym stopniu dziełem i udziałem, całej ludzkości, a nie tylko poszczególnych państw. I ten ostatni aspekt — powstawanie świadomości wspólnoty kosmicznej mieszkańców naszej planety — jest również trudnym do przecenienia rezultatem rozwoju kosmonautyki, zapoczątkowanego przed 12 laty przez przechowywany dziś z pietizmem w taśmotekach dźwięku „bip-bip”, nadany przez Pierwszy Sputnik.

BOGDAN MIS
(WiT-AR)

SYSTEM „ORBITA"

PROBLEMY dalekosiędnej łączności są dziś w świecie rozwiązywane różnymi sposobami. Tam, gdzie wymagana jest niezawodność, trwałość i zrozumiałość mowy, pracują linie łączności kablowe z łańcuchami wzmacniaczy. Jeśli zaś trzeba przekazać na wielkie odległości program telewizyjny lub dużą liczbę rozmów telefonicznych — niezbędne staje się stworzenie „mostu” kosmicznego. Początek radzieckiej łączności kosmicznej stanowiło wystrzelenie satelity „Mołnia-1” 23 kwietnia 1965 roku, a już w listopadzie 1967 roku rozpoczęła się budowa sieci stacji „Orbita”, która pozwoliła objąć centralnym programem telewizyjnym znaczną część terytorium ZSRR, szczególnie zaś obszary gęsto zasiedlone.

Przed dwoma laty było tych stacji 20. W najbliższym czasie liczba ich wzrośnie do trzydziestu. Dokładna analiza techniczna i ekonomiczna pokazała zaś, że w warunkach Związku Radzieckiego ten system jest daleko tańszy i wydawniejszy niż naziemne stacje retransmisyjne.

Satelita z serii „Mołnia-1” jest wprowadzany na orbitę silnie eliptyczną z apogeum (punktem najdalszym) w odległości 40.000 km od Ziemi. Znajdując się w apogeum sputnik przelatuje nad półkulią północną, w perigeum zaś — nad południową. W ten sposób prawie całą terytorium naszego kontynentu osiąga satelita przez 8 godzin podczas każdego obiegu.

zstsszjr ar st ssszr "— 196 st.

Strzeżenia, aby anajdował ałę Dla praeltazywanta dżwfckn
on w zasięgu stacji odbior- system „Orbita” wykorzystu-
rzczę doby^{w52c} w ^{2c} Samej p⁰~
rych

Naziemne stacje dysponują mocą kilku kilowatów. Kierunkowe anteny satelity, wycoływane w stronę Ziemi, odbierają sygnały promieniowania, które są przesyłane do przelazów w przestrzeni. Impulsy, niosące informacje o dźwięku są Drzy tym przekazwane niejako w przebiegu obrad, w tym w formie maksymalnego obrazu, do stacji w wawnych urządzeniach.

Duża moc zainstalowanej na sputniku aparatury retransmisyjnej pozwala na stosunkowo **Najciekawszym** jednakże elementem stacji odbiorczej jest niewątpliwie antena. Pa-

gniskowej 3 m zamontowane jest na specjalnym urządzeniu oporowo-powrotnym. Antena

nakierowywana jest w stronę satelity przy pomocy automatycznego celownika sprzężonego z komputerem. Może być także sterowana półautomatycznie. Jest zdolna do pracy i w pełni sprawna w trudnych warunkach klimatycznych Syberii, Dalekiego Wschodu, oddległej Północy i Środkowej Azji. nie wymagając przy tym żadnych osłon. Jej działanie nie ulega zakłóceniu przy wietrze o szybkości do 25 m na sek. i w przedziale temperatur od minus 50 st. C. do plus 50 st. C. Zwierciadło anteny wykonane jest ze stopu aluminiowego i waży około 5,5 tony. Jest ono przy tym wykonane niebywale precyzyjnie, co zapewnia najlepszy odbiór przyjmowanego sygnału.

System „Orbita” pracuje od dwóch lat, zapewniając nie-r

MOSKWA-KAMCZATKA przez Kosmos

zawodny odbiór i czarno-biały
programu radzieckiej telewizji.
Niektóre filmy są
posażane w urzędnika, umożli-
wiającego również odbiór w
kolorach. sDutnik Mnłła t"
jest przystosowany przecież do
retr nsmisji t wizji olor

wnj>według d^nlnegn^ayst^
mu stosowane^ na
p>«<»o aktaWe prow^S
sa doświadczenia nad Drzeka-
zywaniemch, c Kołmn«Lin^u
kolumn
d>oczJne d^m>owa^ie ga>t^
d>aza>znich>S^p> z>ys>Mh

Aparaturę¹ stacji² Orv.it."
 i³ t⁴ l⁵, nin⁶, J⁷ j⁸ ..Orbita
 i⁹ podleg¹⁰ sta¹¹te Taut¹² yczn¹³
 kontrol¹⁴ Wszystko te
 zapewnia¹⁵ jej wysoki¹⁶
 nie¹⁷ Todności¹⁸. 7

WIT,T,EN
(APN WiT AR)

■ wilią w płucach

- * PRZYKŁAD JAJKA
- * PŁUCA I SKRZELA
- * Z BASENEM W KOSMOS

ALUŹSKI nauczyciel Konstanty Ciołkowski, zastanawiając się nad możliwościami powrotu człowieka z Kosmosu, przeprowadził jedno proste doświadczenie. Do zamkniętej hermetycznie puszkii włożył jajo, następnie do pełna nalał solanej wody o takim stężeniu, że jajo było w stanie zawieszenia — po czym szczelnie zamknął naczynie i rzucał je na ziemię z różnej wysokości. Jajo za każdym razem by

ło całe. Genialny samouk wykohycpował, że w podobny sposób mogą lądować przyszli kosmonauci: zanurzenie w wodzie miało chronić ich przed skutkami przeciążenia w czasie przechodzenia atmosfery i Zetknięcia statku z Ziemią.

Metody Ciolkowskiego dotychczas nie wykorzystano, gdyż przy stosunkowo taniemi niewielkich przeciążeniach w strefie przyciągania Ziemi wystarcza kosmonautom odpowiadno skonstruowany fotel. Co innego, gdy prędkości zostaną zwielokrotnione — np. w przyszłych lotach na inne planety. Ale wówczas metodę tę trzeba będzie uzupełniać o pewien istotny zabieg; płynem trzeba będzie wypełnić nie tylko na czipnie, w którym umieści się kosmonautę, ale też jego „luki wewnętrzne”, a przede wszystkim płuca. Zanim to jednak nastąpi — uczeni muszą nauczyć człowieka... oddychać woda.

MYSZY W WODZIE

Tylko nieliczne ssaki czują się jak przysłowiowa ryba w wodzie. Wszystkie inne w środowisku wodnym po prostu giną.

Przyczyna jest prosta: ssaki przystosowane są do oddychania powietrzem, które w jednym litrze zawiera 200 mililitrów tlenu — litr wody zaś zawiera zaledwie 7 mililitrów tlenu. A więc np. człowiek pragnący oddychać wodą musiałby w stanie spoczynku przepompować przez płuca w ciągu minuty około 130 litrów wody, a wykonując ciężką pracę fizyczną ponad 2 tysiące litrów! Oczywiście jest to niemożliwe już z samych tylko względów technicznych.

Ala" wodę w zamkniętym zbiorniku można nasycić tlenem nawet do poziomu odpowiadającego zawartości tlenu w powietrzu. Czy w takiej wodzie ssaki mogłyby swobodnie egzystować?

Myszy ginęły **po pew-**
nym czasie — „rekordzistka”
przeżyła w wodzie 18 godrón.
To samo powtórzyło się z **psa**
mi, z tym że ginęły one jesz-
cze szybciej: spośród 6 zwie-
rząt poddanych doświadczeniu
tylko jedno oddychało wodą
przez 24 minuty.

Dalsze skomplikowane badania wykazały, że zwierzęta ginęły nie z powodu braku tlenu, lecz wskutek zatrucia dwutlenkiem węgla. Po prostu woda nie nadążała za usuwaniem tego gazu z organizmu. Nadmiar dwutlenku węgla gromadził się we krwi i powodował śmierć zwierzęcia.

WNIOSKI PRAKTYCZNE

Zdawałoby się, że takie wyroki zniechęca uczonych — wszak płuca nigdy nie zastąpią skrzeli, które sama natura przystosowała do pobierania tlenu z wody. Ale badacze nie ustępują. Jeśli nasycaenie cieczy tlenem nie rozwiązuje problemu — mówią — to trzeba wynaleźć taką ciecz, która by równocześnie chłonęła dwu tlenek węgla z organizmu tak, jak to czyni powietrze. Wymaganie to spełnia ciekły fluorok węgla. Gdyby jeszcze udało się zwielokrotnić przepusto-

Ale nawet dotychczasowe wyniki napawa ją uczonych optymizmem. Mają one już pewne znaczenie praktyczne również dla człowieka. Tak np. na Podstawie tych doświadczeń opracowano nową metodę leczenia niektórych schorzeń ośrodkowego układu nerwowego. W tym celu, przy pomocy specjalnych preparatów, wywołuje się u chorego stan podobny do stanu, w którym znajduje się zwierzę w czasie snu. Wówczas, pod wpływem leku, następuje całkowite odprężenie mięśni i tkanek. Dzięki temu, można wykonać operacje, które w przeciwnym razie byłyby niemożliwe. W ten sposób, można wykonać operacje, które w przeciwnym razie byłyby niemożliwe. W ten sposób, można wykonać operacje, które w przeciwnym razie byłyby niemożliwe.

Nie jest też wykluczone, że w dalszej przyszłości problem rozwiązywania zostanie do końca — w sensie oddychania już nie specjalną ciecżą, lecz zwykłą wodą.

W. KULICKI (WiT-AR)



Fot. CAF.



Trwają wykopki ziemniaków, a więc zarazem kampania skupu sadzeniaków przeznaczonych na zaopatrzenie innych rejonów kraju. Dotychczas Koszalińskie Przedsiębiorstwo Hodowli Roślin i Nasiennictwa wysłało do innych województw około 2,5 tys. ton sadzeniaków, dostarczonych głównie przez pegeery i stacje hodowli roślin.

Na zdjęciu: sortowanie ziemniaków-sadzeniaków w PGR Myślibo w powiecie kołobrzeskim, (ś) Fot. J. Lesiak

Transport spółdzielczy...

...czyli tabor samochodowy WSTW coraz częściej gości w chłopskich zagrodach. Np. z tegorocznych zbiorów koszalińskie geeszy zakupiły już ponad 25 tys. ton bezpośrednio u rolników. Większość tego zboża przewieziono do magazynów samochodami WSTW. Największy udział w transporcie tzw. tr. ytonówek mają oddziały WSTW w Sławnie, Wałczu. Koszalinie i Świdwinie, które bez pośrednio z zagród dostarczyły łącznie około 7 tys. ton /hoza. (ś)

ROLNICTWO I W!ES'

S!Aty DODATEK • GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO •

Inżynier RADZI

Trawy również do silosów

W warunkach województwa koszalińskiego dużą rezerwą pasz dla hodowli są trawy zarówno drugiego jak i trzeciego pokosu. Chodzi zwłaszcza o trawy, które z różnych przyczyn (mały porost i nadmierne ostatnio opady deszczu) nie zostały dotychczas zebrane na siano. Obecnie wszystkie trawy, iak że niedojrzałe z łąk i pastwisk należy przeznaczyć na kiszonki.

Ten sposób konserwowania roślinności łąkowej szczególnie w tym roku zasługuje na upowszechnienie. Wiadomo już teraz, iż wystąpi znaczny niedobór pasz soczystych (brukiew, buraki pastewne), że będzie mniej siana oraz zielonek z wsielonek i poplonów. Dlatego też należy wykorzystać wszystkie możliwości zwiększenia zasobów pasz i to w takiej formie, aby jak najdłuższą zachowały naturalne właściwości odżywcze. Dzięki zakiszeniu trawy zachowują pełną wartość paszową: są soczyste, strawne i zawierają te same co zielonki witaminy, tak potrzebne dla organizmu zwierząt w okresie zimowym. Warto jeszcze przypomnieć, iż 100 kg trawy w postaci kiszonki daje tyle korzyści w żywieniu bydła, ile 180 kg trawy zebranej przy dobrej pogodzie jako siano.

Trawy zakisza się podobnie jak inne zielonki — w stałych lub zastępczych silosach, a także w przyłach i dołach ziemnych. W tych ostatnich stosuje się, jako materiał izolacyjny papier silosowy. Np. na wyłożenie i nakrycie dołu

ziemnego, w którym znajduje się około 70 q kiszonki potrzeba 40 m kw. papieru silosowego. Trawy przed zakiszeniem powinny być rozdzielone, co przyspiesza obumieranie roślin i wydzielenie soków. Jednakże trawy drugiego i trzeciego pokosu są krótkie i miękkie, można je więc zakiszać w całości, nie rozdrabniając. Nie wolno składać do silosu traw przesuszonych, stęchłych, które zamierzaliśmy zebrać jako siano.

Jak należy wypełniać silos lub formować przyłach z zielonki traw? Masę zieloną układamy warstwami grubości około 20 cm i każdą starannie ugniatą. Do każdej warstwy należy dodawać środki ułatwiające zakiszenie się traw, a więc węglowodanowe i zawierające dużo cukru. Można więc mieszać z trawami zielonkę kukurydzy, liście buraków, lub położyć każdą warstwę rozciętą melasą lub kwaśnym mlekiem.

W ten sposób stwarza się dobre warunki do rozwoju bakterii kwasu mlekowego, który decyduje o wartości pokarmowej kiszonki. Należy tak zorganizować pracę, aby sporządzanie kiszonki z traw, zwłaszcza w przyłach i dołach ziemnych, zakończyć w ciągu jednego dnia. Po wypełnieniu zbiorników należy je starannie przykryć papierem silosowym lub warstwą plew, na którą kładzie się na spłaszczonej warstwie ziemi. Tak przygotowaną kiszonkę można spasać po upływie 5-6 tygodni.

Omówiliśmy zasadnicze czynności przy zakiszeniu traw. Obecnie gromadzka służba rolna organizuje pokazy sporządzania kiszonek. Warto je zobaczyć. Zachęcamy do tego przede wszystkim tych rolników, którzy mają jeszcze szansę powiększenia zapasów pasz na zimę przez zakiszenie ostatniego porostu traw. (śp)

P O S U S Z Y

AGRONOM — KAZIMIERZ SOSNOWSKI nie musi sięgać do notatek i sprawozdań, aby krótko i rzeczowo ocenić skutki tegorocznej suszy w GROMADZIE WIERZCHOWO.

— Plony zbóż zwłaszcza jarych, w porównaniu z ub. r. są niższe średnio o 5 q z ha — stwierdza — zaś ziemniaków będzie mniej o około 80 q z ha. Nieco mniejszy spadek plonów mają rolnicy w samym Wierzchowie i Osiekach, gdzie są gleby żwiższe, żyzniejsze. Natomiast w Będlinie, Garbowie i Laskach zebrano zbóż jarych o połowę mniej niż przed rokiem.

Co to oznacza dla gromady posiadającej ponad 2,5 tys. ha użytków rolnych, dla rolników, którzy 1270 ha ziemi przeznaczają pod uprawę zbóż? Rachunek jest bardzo prosty: bilans gromadzkiej produkcji zbóż jest w tym roku uboższy o około 630 ton ziarna a zbiory ziemniaków niższe o ponad 4 tys. ton. W jednym roku utracono trzytętni dorobek w produkcji, a więc zwykłe plonów, która gromadę Wierzchowo wysunęła na przodujące miejsce w powiecie drawskim. Pomimo słabych gleb rolnicy zebrali np. w ub. roku średnio 24 q podstawowych zbóż z ha i 230 q ziemniaków z ha.

To jednak należy do chlubnej przeszłości gromady. Obecnie sprawą najważniejszą jest przeciwdziałanie skutkom suszy, podjęcie kampanii mającej na celu ratowanie najbardziej zagrożonych pozycji. W warunkach, chyba nie tylko gromady Wierzchowo, do takich pozycji zalicza się przede wszystkim hodowlę bydła i trzody chlewnej.

— Poglądzie byłaby mamy stosunkowo małe — stwierdza agronom Sosnowski — za ledwie 43 sztuk na 100 ha. Brak naturalnych użytków zielonych. Produjemy natomiast w hodowli trzody chlewnej — ponad 90 sztuk na 100 ha. Około 50 proc. produkcji ziemniaków rolnicy przeznaczają dla świń.

Przeznaczają uparowane tradycyjnym sposobem, w domowym parniku, napełniającym najmniej raz dziennie ziemniakami z piwnicy lub kopca. Postanowiono uczynić wyłom w tej tradycji. Do miejscowej MBM sprowadzono kolumnę parnikową, z którą będzie przeszkolony na specjalnym kursie pracownik

bazy maszynowej. Pierwszy poką, parowania i kisenia ziemniaków odbędzie się w zagrodzie Stanisława Juszczyka w Wierzchowie, który postawił zakiszyć około 5 ton ziemniaków. Czy ten jeden pokaz przekona rolników do tego

PRZEZ PRYZMAT GROMADY

sposobu przechowywania ziemniaków. Wątpi w to nawet agronom, który do 15 października ma zebrać zamówienia na usługi kolumny parnikowej. Na liście zamówień figuruje nazwisko jednego rolnika. Znacznie więcej zgłasza ziemniaki do wymiany na susz produkowany w suszarni PGR Suliszewo.

— W całej gromadzie jest zaledwie 13 silosów, nadających się do zakiszenia parownych ziemniaków — wyjaśnia agronom. — Wybudowano je w okresie, kiedy rolnikom zamiast pieniędzy przedzielano cement. Przekonujemy, iż można także kisić w dołach ziemnych, lecz cóż z tego, jeśli w gęsie nie ma ani kawałka papieru silosowego.

Opracowano więc program działania, ale zapomniano o zapewnieniu środków do jego realizacji. Dotyczy to nie tylko parowania i kisenia ziemniaków. Agronom, zgodnie z zaleceniem władz powiatowych, przyjmuje również zamówienia na melasę i mieszanki pasz przemysłowych. Potrzeba ich znacznie więcej niż w poprzednich latach. Nie ma jednak odpowiednich zbiorników na melasę i nikt nie wie jakie są szanse zaopatrzenia gromady w te pasze. Nie są znane nawet przydziały pasz treściwych, chociaż mieszalnia znajduje się na miejscu. Bez odpowiedzi pozostał postulat rolników, aby wymianę ziemniaków na susz zorganizować przy mieszalni pasz, a nie w odległym Suliszewie. Nie wszystkie postulaty pozostają bez echa. W tym roku MBM

otrzymała długą oczekiwaną silosokombajn, tak potrzebny do zbioru zielonek na Kiszonki.

— Dotychczas korzystaliśmy z pegeerowskich orkanów — mówi agronom Sosnowski — ale przeważnie pod koniec akcji zbioru poplonów w gospodarstwach państwowych. To zniechęcało rolników do uprawy zielonek. Obecnie można będzie rozszerzyć areal uprawy poplonów, a także zachęcić rolników do kisenia

traw drugiego i trzeciego pokasu.

Okazuje się, iż niektórzy rolnicy, zwłaszcza w Wierzchowie i Garbowie już przystąpiłi do zbioru traw na kiszonki. Oczywiście ci posiadający silosy i dobrze pielęgnowane łąki. Zainteresowano się przy tej okazji sprawą melioracji dużego i jedynego w gromadzie kompleksu łąk. Agronom gromadzki wymienił nam wiele przykładów wskazujących, iż sami rolnicy, najczęściej z własnej inicjatywy zrobili już dużo na rzecz likwidacji skutków suszy. W Garbowie zasiano więcej niż zwykle poplonów jesiennych: słonecznika, łubinu słodkiego. W całej gromadzie wcześniej zakończono siewy zbóż ozimych. Wielu liczy na plony seradeli, którą obsiano ponad 120 ha. Znacznie wzrosło zużycie nawozów mineralnych, np. w III kwartale br. rolnicy zakupili około 347 ton nawozów, kilkakrotnie więcej niż w tym samym okresie ub. roku. To wszystko liczy się w kampanii, której zasadniczym celem jest jak najszybsze nadrobienie strat spowodowanych suszą. Ale nie można zapominać, iż powodzenie tej kampanii w dużej mierze zależy także od pomocy z zewnątrz. Pomocy w formie konkretnej, takiej, która wychodziłaby naprzeciw lokalnym, gromadzkim inicjatywom.

Gromada Wierzchowo nie jest typowym przykładem w województwie. Skutki suszy w takich rozmiarach odczuły jedynie rejony posiadające lekkie, piaszczyste gleby. Ale te rejony także liczą się w globalnej produkcji rolnej województwa. Dlatego też należy poświęcić im więcej niż dotychczas uwagi. A przede wszystkim zapewnić im pomoc organizacyjną i środki, które są niezbędne w trudnym okresie likwidacji skutków suszy.

P. SLEWA

W PGR Wardyń – 29 q zbóż z ha!



Od lewej dyrektor PGR Wardyń Dolny Władysław Nosko i przodujący pracownicy gospodarstwa — brygadziści polowy Władysław Musiel, traktorzysta Bernard Berent, owczarz Władysław Skrzyniarz, traktorzysta Stanisław Kłoczek oraz pracownicy brygady polowej, Władysław Swieboła i Bronisław Jankowski.

Ocenia się, iż, tegoroczne zbiory zbóż, zwłaszcza jarych, będą w naszym województwie nieco niższe niż w ub. roku. W Państwowym Gospodarstwie Rolnym w Wardyniu w powiecie świdwińskim jest wręcz odwrotnie — w ub. roku zebrano około 28 q podstawowych zbóż z ha, zaś w bieżącym roku prawie 29 q z ha. O wyższe plony zdecydowała pszenica, której zebrano po 38 q z ha, ale również żyto sypało bardzo dobrze, bo średnio 26 q ziarna z ha.

— Do magazynów Centrali Nasienniej dostarczyliśmy już około 400 ton żyta i pszenicy — informuje dyrektor Władysław Nosko — a po wykopkach ziemniaków przystąpił do czyszczenia kwalifikowanego owsa. Uprawy i fny wyłącznie zboża nasienne, dla gospodarstw reprodukcyjnych i na wymianę dla rolników.

Czyżby Wardyń nie odczuł skutków tegorocznej suszy? Dyrektor W. Nosko stwierdza, że wysoka wydajność zbóż osiągnięto po prostu dlatego, iż ściśle zastosowano się do wymogów nowoczesnej

agrotechniki. W Wardyniu wysiewa się zboża bardzo wcześnie, w stopniu elity lub oryginalu i na stanowiskach poplonowych, innych roślinach motylkowych i przeminnym pastwisku. Te przedplony podnoszą kulturę gleb stosunkowo słabych, bo przeważnie IV i V klasy. Oczywiście, nie zapomina się o nawożeniu mineralnym. W ub. roku gospodarczym założyli około 220 kg nawozów w Czystym składniku na hektar.

Pod uprząwę zbóż nasienne orzechy zha się tu ponad 250 ha. Znacznie więcej, bo około 300 ha ziemi zajmują rośliny pastewne, nie licząc 80 ha ziemniaków w burakach. Taki kierunek w p26d'k*U roślinnej po:lykto-rany jest potrzebny. hodowli. W PGR Wardyń wybudowano 2 nowe Obory, w których znajduje się 520 sztuk bydła, w tym 220 krów. Jest także duża (ponad 500 sztuk) owczarnia. Naturalnych użytków zielonych ic-1 7.8'edw' 15 ha. Dla tego też nartępną, po zbożach, specjalnością w produkcji jest uprawa roślin pastewnych. Około 120 ha gospodar-

stwo przeznacza na tzw. przejściowe pastwiska, zaś ponad 100 ha pod uprawę koniczy i traw. Najwięcej soczystej, wartościowej paszy dostarczają poplony ozime, a więc żyto w czystym siewie i pszenica ozima wysiana z mieszanką roślin motylkowych. — Wszystkie poplony, przeznaczamy na kiszonki — mówi dyrektor W. Nosko — W tym roku pomimo suszy zebraliśmy około 250 q zielonki z ha. Nieco mniej masy zielonej uzyskamy z drugiego zbioru poplonów. Zasialiśmy je, niestety, zbyt późno.

Okazuje się, iż w PGR Wardyń na stanowiskach poplonach ozimych wysiewa się powtórnie rośliny pastewne: oknież'ik, motylkowe, zboża. W ten sposób gospodaństwo uzyskuje d:datkiwy plon zielonek, bardziej potrzebnych niż rzadko udające się po poplonach ziemniaki. Wprowadzenie do uprawy zielonek p?zeniej ozimej dyrektor Nosko uzasadnia wysokim zbiorem nęlonę ma-y i warunkam' ekonomicznymi. Gospodarstwo zatrudnia zaledwie 9 osób na 100 ha użytków rolnych. I Domimo do-

bręgo wyposażenia w sprzęt mechaniczny, ma trudności z terminowym zebraniem poplonów na kiszonki. Kiedy więc kończy się sprzęt żyta — nabiera pełnej wartości pokarmowej poplonoła pszenica z mieszanką roślin motylkowych.

— Dzięki rozszerzonej uprawie poplonów — podkreśla dyrektor W. Nosko — nie będzie większych kłopotów z paszą dla zwierząt. Zwiększa, że dość dobrze obrodziły buraki pastewne i mamy pod dostatkiem koniczy.

Dyrektor Władysław Nosko od 6 lat kieruje gospodarstwem w Wardyniu. Kiedy je przyjął, było zaledwie 40 sztuk bydła, zaś plony zbóż nie przekraczały 10 q ziarna z ha. Straty wynosiły około 1.360 tys. zł. Od 3 lat PGR Wardyń należy do gospodarstw rentownych, w ub. roku gospodarczym wypracowano 186 tys. zł zysku. Zależa jeszcze w tym miesiącu otrzymać fundusz premiowy, który po raz pierwszy osiągnie wysoką kwotę — około 700 tang. iL (Ł)

DrobiazgilROLNICZE

KREW ŚRODKIEM LECZNICZYM

Chodzi o stosowanie tego leku w leczeniu bydła. Tak, łożaśnie bydła, a głównie cieląt wychowywanych w dużych wypalniałach. Z inicjatywy Wojewódzkiego Zakładu Weterynarii w Poznaniu — organizuje się w Lecznicy Zwierząt w Borku w pow. gostyński pracownię zajmującą się aemoterapią bydła. Utworzono coś w rodzaju „banku krwiotóry umożliwi skuteczniejsze leczenie w dużych wypalniałach schorzeń przewodu pokarmowego i oddechowego cieląt przez iniekcję (wstrzykiwanie) krwi dootrzewnowo od jamy brzusznej. Pierwsze 'ngo typu zabiegi przeprowadzono w ostatnich tygodniach. 'akłada się również leczenie 'rwiu bydła dorosłego. W takich przypadkach krew podawac się będzie dożylnie. (J.K.)

Życia kółek KOLNICZYCH

CZKR zawarł ze Związkiem ZDZ porozumienie w sprawie szkolenia i doskonalenia zawodowego pracowników kół?!!? rolniczych i embe emów. Zakłady doskonalenia zawodowego uoastępnia d.a potr? szkolenia pracowników kółek swo je ośrodki szkoleniowe, warsztaty, internaty, pomoce naukowe oraz kadre pedagogiczne. Ponadto k e rować będą do kółek i ich baz maszynowych absolwentów szkół i kursów zawodowych, a zwłaszcza traktorzystów, ślusarzy, spawaczy, kowal, elektryków i fa.howców branży budowlanej. W porozumieniu podkies-a się potrzebe przygotowania kadry do wykonywania usług rzemieślniczych.

W tym miesiącu rozpoczyna się końcowe przed komisjami państw, wymi egzaminu absolwentów i stopnia sprawności zespołów przysposobienia rolniczego. Przystąpi do nich Około 736 uczestników szkolenia, zaś około 350 pserowców egzaminować będą komisje społeczne. W miejsce zespołów kończących trzeci rok szkolenia powstało ponad 140 nowych zespołów skupiających około 1500 dziewcząt i ciutopeow. W nowym roku szkolnym, rozpoczynającym się w listopadzie, prowadzić będzie działalność ponad 460 zespołów (wszystkich stopni sprawności), w których wiedzę rolniczą zdobywać będzie około 5 ecy osób.

Zakończono i vszy etap prac przy organizacji zespołów młodego rolnika, założono ich około 100 w województwie, najwięcej w powiatach: człuchowski, złotowski, bytowski i białogardzki. Obecnie sprawą najważniejszą jest opracowanie programów działania zespołów. Przewiduje się, iż w okresie jesienno-zimowym młodzi rolnicy wezmą udział w szkoleniu specjalistycznym, prowadzonym przez instytuty, związki i zrzeszenia branżowe, zaś wiosną przyszłego roku przystąpią do zakładania pól doświadczalnych z uprawą nowych odmian zbóż i innych roślin.

INFORMUJEMY RADZIMY ODPOWIADAMY

TELEFON ZMIENIA WŁAŚCICIELA^.

K.S. Darłowo: Zamieniłem się na mieszkanie. W tym, do którego się wprowadziłem, był telefon, który miał zostać przepisany na moje nazwisko. Początkowo informowano mnie, że koszt takiej zmiany nazwiska abonenta wyniesie 100 zł, później jednak poczta zażądała 1000 zł. Jaki powinien być koszt przerejestrowania aparatu? Czy poczta może pobierać dwukrotnie opłatę, za jednorazowe przecięcie zainstalowanie telefonu?

Opłata za „przepisanie” telefonu jest taka sama, jak za założenie nowego aparatu, tj. wynosi 1000 zł. Kwotę 100 zł przy przekazaniu telefonu innej osobie pobiera poczta jedynie wówczas, gdy osoba ta mieszkała z dotychczasowym abonentem, albo gdy „przepisanie” telefonu jest następstwem zamiany mieszkań, w których (obydwu!) już znajdowały się aparaty telefoniczne, albo też — jeśli instytucja rezygnuje z telefonu na rzecz swojego pracownika, zamieszkającego w lokalu, w którym za instalowany jest telefon. We wszystkich innych przypadkach nowy użytkownik telefonu ponosi pełną opłatę, jak za założenie aparatu. Natomiast osoba, która przekazuje nowemu użytkownikowi swój dotychczasowy telefon nie może żądać od poczty zwrotu kosztów, poniesionych przy instalowaniu tego telefonu. (b)

DOLICZYĆ NIE MOŻNA-

S.P. pow. Bytów: Przed 4 laty zostało przejęte na skarb państwa gospodarstwo rolne, które było własnością rodziców. Obecnie mam zamiar przekazać na własność państwa w zamian za zaopatrzenie emerytalne własną nieruchomość rolną. Czy w celu uzyskania wyższej renty mogę domagać się wliczenia do obecnie przekazywanego areálu ziemi, hektarów oddanych w 1965 r.? Spadkobiercą gospodarstwa po rodzicach nie byłem.

Nie. Przepisy ustaw o rentach dla rolników — zarówno tej z 1962 r., jak z 1968 r. postanawiają, że tylko właściciel gospodarstwa rolnego może przekazać państwu nieruchomość rolną w zamian za świadczenia emerytalne. (L-B)

WDOWIA RENTA GÓRNICZA

H.G. Koszalin. W sierpniu br. zmarł mąż otrzymujący z tytułu pracy w górnictwie we Francji z Biura Rent Zagranicznych rentę w wysokości 3.157 zł. Wspomnianie biuro wypłaca mi obecnie rentę wdową w wysokości 1000 zł. Czy słusznie?

Renta wdowa, wypłacana ze specjalnego systemu ubezpieczenia rentowego górników we Francji, przysługuje bez względu na wiek i stan zdrowia, wдове po górniku, który pobierał rentę inwalidzką ogólną lub zawodową. Renta ta jest równa połowie renty inwalidzkiej zawodowej, przy służy: zmarłemu mężowi. Można przypuszczać, że wypłaca Pani renta wdowa stanowi kwotę zaliczkową. Jeżeli decyzja ustalająca tę wysokość nie omawia tego faktu, radzimy zwrócić się do instytucji wypłacającej świadczenia o wyjaśnienie. (L-B)

ODZIEŻ OCHRONNA TRAKTORZYSTY

E. D. pow. Złotów: Jestem traktorzystą MBM. Czy przysługuje mi odzież ochronna, rękawiczki oraz ewentualne wynagrodzenie za pranie tej odzieży we własnym zakresie? Jakże zarządzenia regulują tę sprawę? Traktorzyści kółek rolniczych i międzykółkowych baz szynowych powinni otrzymywać następującą odzież ochronną: kombinizony, kurtki przeciwdeszczową, buty gumowe, pas przeciwstratowy, ciapkę zimową,

okulary ochronne, ubranie wataowane, buty filcowe, rękawice wataowane i beret. Ponadto pracownikom przysługuje rękawik. Zgodnie z uchwałą Prez. CZKR z 29 listopada 1966 r. — odzież ochronna oraz sprzęt ochrony osobistej winny być konserwowane, oczyszczane, prane — na koszt kółka lub MBM. Jeżeli kółko lub MBM nie ma możliwości przeorządzać tego we własnym zakresie ani w uospołecznionym punkcie usługowym — może zlecić pranie i naprawę odzieży osobom prywatnym — po cenie stosowanej w uospołecznionym punkcie usługowym. Jeśli i to jest niewykonalne — należy wyścić pracowników ekwiwalent miesięczny za pranie odzieży (w kwocie 15 złotych miesięcznie). (b)

MIESIĘCZNE I... ROCZNE ZARÓBKII RENCISTY

J. H. pow. Drawsko: Czy podejmując pracę sezonową na okres 3 do 4 miesięcy z wynagrodzeniem nie stałym, wynoszącym od 500—2.000 zł miesięcznie, zachowam prawo do wypłaty renty?

Każdy zarobek i każdy dochód, bez względu na wysokość, powodują z mocy art. 65 ust. 1 ustawy z 23 I 1968 r. (Dz. U. nr 3, poz. 6) zawieszenie prawa do świadczeń emerytalnych. Jednakże przepisem art. 65 ust. 3 w. w. ustawy Rada Ministrów upoważniona została do określenia przypadków, w których pomimo osiągnięcia przez rencistę zarobków, nie następuje zawieszenie prawa do świadczeń lub świadczenia te wypłacane są w części. W wykonaniu tej ustawowej delegacji wydane zostało rozporządzenie R. M. z 9 I 1969 r. o niezawieszeniu prawa do emerytury lub renty (Dz. U. nr 3, poz. 16). Postanawia ono, że nie zawiesza się prawa do emerytury lub renty rencistom, którzy z tytułu zatrudnienia, wykonywanego dorocznie lub w niepełnym wymiarze godzin osiągają zarobki nie przekraczające 750 zł miesięcznie. Jeżeli w pewnych miesiącach zarobek Pana będzie wyższy, niż 750 zł, prawo do renty za te miesiące ulegnie z mocy ustawy zawieszeniu. W przypadku jednak, gdy kwota zarobku osiągnięta przez Pana w całym roku kalendarzowym nie przekroczy 9.000 zł, może nastąpić przywrócenie prawa do świadczeń za te miesiące, w których zarobek wynosił od 751 do 1.500 zł. Przywrócenie tego prawa następuje jednak dopiero z upływem roku kalendarzowego, a więc wówczas, gdy zostanie stwierdzone, że zarobek rencisty za cały rok nie wynosił więcej, niż 9.000 zł. Wypłaty należności za te miesiące, za które prawo do świadczeń zostało przywrócone, ZUS dokonuje na wniosek rencisty, zgłoszony nie później, niż do końca następnego roku kalendarzowego. Prawo do świadczeń emerytalnych nie podle ga więc przywróceniu za miesiące, w których zarobek rencisty wynosił od 751 do 1.500 zł, jeżeli suma zarobku w całym roku kalendarzowym była wyższa niż 9.000 zł, albo miesięczny zarobek rencisty wynosił powyżej 1.500 zł, mimo, że suma zarobku w całym roku kalendarzowym nie przekroczyła 9.000 zł. W przypadku, gdy prawo do emerytury lub renty powstało w ciągu roku kalendarzowego wobec czego rencista mógł osiągnąć zarobki tylko za niepełny rok, prawo do świadczeń może być przywrócone za miesiące, w których zarobek wynosił od 751 do 1.500 zł, a suma zarobku za te miesiące nie przekroczyła proporcjonalnej części kwoty 9.000 zł, przypadającej za okres od powstania prawa do świadczeń — do końca roku kalendarzowego. /Ar

&-W)

Pońlwo chętnie pożycz

Do zwrotu 100 miliardów złotych

Pomoc kredytowa państwa dla ludności przybrała już spore rozmiary: zadłużenie obywateli we wszystkich bankach i kasach wynosi ok. 100 miliardów złotych. Jest to więc suma nieco większa od wkładów oszczędnościowych ludności — w ten sposób realizowana jest w pełni zasada celowego, gospodarnego wykorzystywania chwilowo wolnych pieniędzy.

Pierwszym dłużnikiem państwa jest gospodarka chłopska. Stan zadłużenia rolników sięga obecnie 50 miliardów złotych. Jak stwierdzono w licznych badaniach, pomoc kredytowa państwa poprawia sytuację wielu gospodarstw, przyczynia się do ożywienia produkcji. Ludność miast korzysta z kredytu przede wszystkim na spółdzielcze mieszkania lub na budownictwo indywidualne. Zadłużenie z tego tytułu przekroczyło 40 miliardów zł. Zadłużenie w ORS szacowane jest na ok. 10 miliardów złotych. O tempie i zasięgu pomocy kredytowej świadczy fakt udzielenia od początku roku ludności miejskiej i wiejskiej pożyczek na sumę blisko 20 miliardów złotych.

W najbliższym czasie nastąpi dalsze wzbogacenie kredytowej obsługi ludności. Po zamierzonej reformie instytucji oszczędnościowych i kredytowych, po przejściu przez PKO obsługi kredytowej ludności nastąpi powiększenie zakresu kredytowania. Ponieważ wielkość udzielanego ludności kredytu związana jest w pewnym stopniu ze stanem wkładów oszczędnościowych, warto dodać, że wpisy w naszych książeczkach PKO są stosunkowo niskie: wkład oszczędnościowy na 1 mieszkańca wynosi si zaledwie 15 proc. podzielnego dochodu narodowego, podczas gdy w NRD — aż 42 proc. Perspektywy dla oszczędzania i dla korzystania z kredytów są więc obiecujące.

(AR)



Nad parkolym stawem — można pomarzyć o wielkiej wodzie, lecie i wakacjach...

Fot. Józef Piątkowski

ZARZĄD POWIATOWEJ SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOŃSKA” W BIAŁOGARDZIE zatrudni natychmiast GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO I KIEROWNIKA GOSPODY w Oddziale Tychowo, z wykształceniem średnim i 5-letnią praktyką zawodową na stanowisku kierowniczym. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione po okresie próbnym. K-3058-0

ZAKŁADY MIESNE W SŁUPSKU, ul. Mariana Buczka 18 zatrudnią PRACOWNIKA UMYŚLOWEGO ze znajomością obrotu zwierzętami rzeźnymi do pracy w Sekcji Skupu Zwierząt Rzeźnych w Miastku Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Mieszkania nie zapewniamy. Zgłoszenia należy kierować pod adresem jak wyżej. K-3027-0

SPÓŁDZIELNIA USŁUGOWO-WYTWÓRCZĄ KÓŁEK ROLNICZYCH W SŁAWNIE, ul. Chełmońskiego 43, tel. 30-35 i 35-62 przyjmie natychmiast pracowników na następujące stanowiska: 2 KIEROWNIKÓW BUDÓW z wykształceniem średnim technicznym plus uprawnienia budowlane MAJSTRA BUDOWY z wykształceniem technicznym lub dyplomem mistrzowskim, 2 HYDRAULIKÓW, 2 MALARZY POKOJOWYCH, 4 BRUKARZY na nawierzchnie z trylinki. 2 KOWALI, 2 ŚLUSARZY, SPAWACZA z uprawnieniami. 2 ZBRÓJARZY oraz KADŁA LICZBĘ MURARZY, TYNKARZY, BETONARIÓW I ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych do prac na budowach i w transporcie. Budowy są prowadzone na terenie powiatów Sławno i Koszalin. Zatrudnieni w terenie oraz zamieszcy pracownicy otrzymują zakwaterowanie w kwaterach robotniczych plus delegacje w wysokości 18 zł na dobę. Pracownicy zamiescy mogą otrzymać jeden dzień w miesiącu wolny od pracy oraz zwrot kosztów podróży do przedsiębiorstwa w celu zaangażowania się do pracy nastąpi po przepracowaniu 14 dni. Pozostałe warunki pracy i płacy zgodnie z Układem zbiorowym pracy. Prace są prowadzone systemem akordowym lub na podstawie ujęć ryczałtowych. Szczegółowych informacji udzieli sekcja kadr SU-WKR, codziennie od godz. 7 do 15, w soboty od godz. 7 do 13. K-3037-0

KŁECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO ogłaszają PRZETARG na systematyczne wykonywanie następujących prac (listopad, grudzień 1969 r. oraz rok 1970). 1) konserwacji, remontów bieżących wewnętrznych sieci ciepłych i wodnych wraz z armaturą i urządzeniami, 2) konserwacji i remontów urządzeń węzłów sanitarnych, 3) remontów armatury ciepłej i wodnej wraz z przeprowadzeniem prób sprawności, 4) remontów odwadniaczy i przeprowadzenia prób sprawności, 5) konserwacji sieci kanalizacyjnej przemysłowej i fekalnej. Dodatkowo wyjaśnienia, szczegółowy zakres robót odnośnie poszczególnych konserwacji oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Dziale Gł. Energetyka KZPS, codziennie, w godz. od 8 do 13. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przetarg odbędzie się 25 X 1969 r. Termin składania ofert z zaznaczeniem na kopercie „roboty ciepło-hydriuliczne”. S* M X 1969 s. K-S049-0

PREZYDIUM MIEJSKIEJ RADY NARODOWEJ W SZCZECINKU

zawiadamia ROLNIKÓW
zam. na terenie miasta Szczecinka i okolicznych gromad, że z DNIEM 15 X 1969 r.

Młyn Gosoodarczy w SZCZECINKU ulegają e likwidacji.

Wszelkie roszczenia w stosunku do działalności młynów na należy zgłosić w powyższym terminie do Prez. & P MRN w Szczecinku K-3064-0

KOSZALIŃSKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
W KOSZALINIE
w porozumieniu z
MIEJSKIM ZARZĄDEM DRÓG I MOSTÓW
uprzejmie zawiadamia, że
w związku z montażem trzeciego wysokościorwa
od dnia 10 X 1969 r. do 30 VI 1970 r.
ulice **Podgórne i Odrodzenia**
będą zamknięte dla ruchu
pieszego i kołowego

Tnie dotyczy pojazdów dowożących opał do szkoły).
Przejście na osiedle 1000-lecia ulicą Budowniczych.
Serdecznie przepraszamy wszystkich użytkowników
ww dróg. K-3069-0

SA JESZCZE WOLNE MIEJSCA

w 9-miesięcznym, dochodzącym, młodzieżowym
OCHOTNICZYM HUFCU PRACY

utworzonym przy KPB
w Kierownictwie Odcinka Budowlanego w Sławnie

w zawodach:

- * MURARZ-TYNKARZ
- * CIESLA-BETONIARZ

do pracy w Darłowie.

Warunki przyjęcia:

- ukończone minimum 6 klas szkoły podstawowej
- wiek 16—18 lat
- świadectwo zdrowia, stwierdzające zdolność do pracy w ww zawodach
- zgoda rodziców, potwierdzona przez odpowiedni organ rady narodowej.

PODANIE o przyjęcie do OHP wraz z niezbędnymi dokumentami składać należy w Kierownictwie Odcinka Budowlanego w Sławnie, ul. Chełmońskiego 41, DO 25 X 1969 r. K-3057-0

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWO „HOTELE MIEJSKIE” W KOŁOBRZEGU, ul. Dworcowa 10 ogłasza PRZETARG na dzierżawę szatni i toalet w hotelu „Skanpol”. Oferty należy składać w terminie do 20 października br., godz. 19, w biurze przedsiębiorstwa. Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. K-3068

DYREKCJA TERENOWYCH ZAKŁADÓW GASTRONOMICZNYCH W KOSZALINIE Z SIEDZIBĄ W SŁUPSKU, ul. Wojska Polskiego 1 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie aranżacji wnętrz wraz z wyposażeniem ruchomym sali konsumpcyjnej kawiarni „Morska”, w Sławnie, ul. Milczańskiego 2. Zakresem robót objęte są niżej wymienione branże: stolarska, sztukatorska, ślusarska, elektryczna. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Dokumentacja techniczna zostanie udostępniona do wglądu, tydzień przed przetargiem. Oferty prosimy składać w załakowanych kopertach, w biurze Dyrekcji TZG w Słupsku, do 17 X 1969 r. Otwarcie ofert nastąpi 20 X 1969 r., godz. 10. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn. K-3067-0

KŁECKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO ogłaszają PRZETARG na systematyczne wykonywanie następujących prac (listopad, grudzień 1969 r. oraz rok 1970). 1) konserwacja i remonty bieżące silników elektrycznych zgodnie z warunkami PZU, 2) konserwacja rozdzielni działowych siły i światła zgodnie z PEUE, 3) konserwacja oświetlenia zewnętrznego wg. harmonogramu, 4) konserwacja sieci kablowej. Dodatkowo wyjaśnienia, szczegółowy zakres robót odnośnie poszczególnych konserwacji oraz ślepe kosztorysy można otrzymać w Dziale Gł. Energetyka KZPS, codziennie, w godz. od 8 do 13. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przetarg odbędzie się 22 X 1969 r. Termin składania ofert, z zaznaczeniem na kopercie „roboty elektryczne”, do dnia 20 X 1969 r. K-3050-0

SPRZEDAM sukę rasy bernardyn.
Rymań tel. 33. Gp-3807

SPRZEDAM warszawę M-20 oraz
trabantę 601. Wiadomość: Słupsk,
Tuwima 21b/5, po godz. 15. Gp-3808

SPRZEDAM szczeniata czarne rasy
cocker-spaniel, rodowodowe,
Słupsk, tel. 48-35. Gp-3809

ZAMIENIE ładny pokój, wygodny
na większe. Słupsk, Wojska Pol-
skiego 22/2b. Gp-3810

PRZYJME pracownika i ucznia.
Zakład malarski, Koszalin, Nie-
podległości 14/4, Wąchalski. Gp-3811

PRZYJME dwóch uczniów do pie-
kami. Słupsk, Mickiewicza 20, B.
Szyca. Gp-3812

PRZYJME małżeństwo na pokój.
Koszalin, Zacisze 13. Gp-3813

KAWALER poszukuje pokoju sub-
lokatorskiego, tel. służb. 54-21,
wewn. 13. Koszalin. Gp-3814

KULTURALNA, młoda dziennikar-
ka poszukuje pokoju sublokator-
skiego w Koszalinie. Tel. 42-41,
Gp-3815

DYREKCJA Zasadniczej Szkoły
Zawodowej Zakładu Energetyczne-
go w Słupsku ogłasza zgubienie
legitymacji szkolnej ucznia Wies-
ława Więckiego. Gp-3806

OKRĘGOWE
PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU DRZEWNEGO
W SZCZECINKU
Przedsiębiorstwo Państwowe
ZAKŁADY DRZEWNE
W SŁUPSKU
ul. Poznańska 92
ogłasza iż skradziono
pieczęć treści jak wyżej:
Ostrzegam się
iz wszelkie pisma,
zaświadczenia, zamówienia itp.
są ważne tyfto z PODPISEM
DYREKTORA i z jego osobistą
pieczęcią treści:
Dyrektor Zakładów Drzewnych
mgr inż. Kazimierz Rzepecki.
K-3074

PRAGNIESZ szczęśliwego małże-
stwa? Napisz: „Venus” Koszalin
Kolejowa 7. Błyskawicznie prześle
my krajowe adresy. Gp-3641-0

UWAGAJ Najwięcej ofert posiada
prywatne Biuro Matrymonialne
„SYRENKA” Warszawa, Elektro-
nalna U. Informacje 10 zł znac-
kami. K-3613-0

W młodzięzowych kreclach

Kampania sprawozdawcza ZMS

Od września w organizacjach zakładowych i kołach szkolnych Związku Młodzieży Socjalistycznej trwa kampania sprawozdawczo-wyborcza. Odbijają się konferencje i dyskusje na temat programu pracy na okres dwóch lat. Na ostatnim posiedzeniu Prezydium Zarządu Miasta i Powiatu ZMS dokonano oceny dotychczasowego przebiegu kampanii, która po IV Zjeździe ZMS jest pierwszą większą akcją organizacyjną.

Analizę przebiegu konferencji w poszczególnych organizacjach terenowych przedstawili wiceprzewodniczący — Wacław Janoszek i Józef Maruszak. Obaj stwierdzili, że ogólnie kampania przebiega sprawnie i wprowadza znaczne ożywienie w działalności kół ZMS. Na zebraniach prowadzone są długie dyskusje na temat przyszłej pracy organizacji, jej roli w szkole i zakładzie pracy. Sporo uwagi poświęca się także zadaniom indywidualnym członków.

W szkołach na pierwszym miejscu stawiane są zagadnienia wyników nauczania, porno cy słabszym, a następnie udziału młodzieży w pracach społecznych, przygotowania jej w zakresie wiadomości politycznych i gospodarczych.

Natomiast w zakładach pracy młodzież dyskutuje nad problemami produkcyjnymi. Wiele postulatów i wniosków kieruje pod adresem dyrekcji i kierownictwa działów. Nie pomijane są także takie zagad-

nienia, jak podniesienie poziomu szkolenia politycznego w kołach ZMS, sprawy ludowej obronności, współpracy z innymi organizacjami w zakładzie itp. Młodzież pracująca dyskutuje również nad nowymi formami przygotowania zetemosewów do wstąpienia w szeregi PZPR. Z tym zagadnieniem wiąże się sprawa współpracy podstawowych organizacji partyjnych i kół ZMS.

Obecna kampania sprawozdawcza stanowi ponadto okres „odnowy” aktywności zetemosewskiego w kołach. W szkołach prawie w 80 procentach wybierani są do zarządów nowi aktywiści. W zakładach pracy procent ten jest mniejszy. Niemniej w wielu fabrykach i przedsiębiorstwach do zarządów wchodzi młodzi inżynierowie i technicy.

Za miesiąc kampania sprawozdawczo-wyborcza dobiegnie końca. Jej ostatnim akcentem będzie powiatowa konferencja. (am)

W połowie przyszłego roku

Nowa siedziba obu bibliotek

Uważni Czytelnicy „Głosu” przypominają sobie zapewne naszą informację na temat nowej siedziby obu bibliotek: Miejskiej i Powiatowej.

Przypominaliśmy w niej, że wykonawca budowy — Pracownia Konserwacji Zabytków ze Szczecina — w ubiegłym roku wstrzymał na parę miesięcy prace, angażując całą swoją moc przerobową w odbudowę zabytkowego młyna zamkowego.

Ponadto w czasie odbudowy obiektu przy ul. Grodzkiej inwestor — Wydział Kultury Miasta i Powiatu uzyskał dodatkowe środki finansowe. W rezultacie postanowiono podwyższyć standard wyposażenia wnętrza bibliotecznych. Zmiany będą nie tylko kosztowne (np. wykładziny z lustrami zastąpiono marmurem, w jednym z gotyckich okien budowli zaprojektowano efektowny, barwny witraż), ale i

czasochłonne. Termin oddania obiektu do użytku „wydłużył się” jak dotąd — o około 2 lata. Nastąpi ono bowiem nie wcześniej jak w drugiej połowie przyszłego roku.

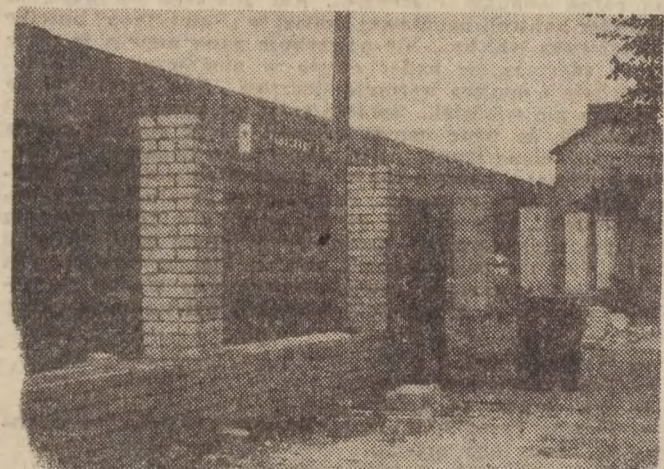
Będzie to jednak obiekt jakim poszczycić się może niewiele miast. Oprócz sal podstawowych, znajdują się w nim pomieszczenia na różne imprezy, wystawy, odczyty, spotkania z czytelnikami. Sporo miejsca przeznacza się na zaplecze gospodarcze z introligatornią. W pawilonie usytuowanym obok odbudowanego obiektu zabytkowego mieścić się będzie biblioteka młodzieżowa z czytelnia.

Ten efektowny kompleks architektoniczny powinien mieć odpowiednie tło. Słupska Pracownia „Miastrprojektu” opracowała interesującą koncepcję zagospodarowania najbliższego otoczenia, stanowiącą całość z planowanym na zaplecze obiektu — nadzeczny bulwarem spacerowym. Realizacja tego projektu wymaga

Wyburzenia kilku starych ruder na tyłach obiektu, Grodzkiej i Nowej, budownictwa zajmowanego przez 3 rodziny i pralnię spódnic, Spółdzielni „Moda”. Spółdzielnia przeniosła już swój zakład w inne miejsce, natomiast wykwatowanie rodzin z domów przeznaczonych do rozbioru jest na najlepszej drodze. Dojdzie bowiem do skutku, jak nas powiadomiono — do końca bieżącego roku. (h)

Dni Prasy Technicznej!

8 bm. w Domu Kolejarza otwarta została wystawa wydawnictw technicznych, przygotowana z okazji Dni Prasy Technicznej. Ekspozycję zorganizowano staraniem Zakładowego Ośrodka Technicznego i Ekonomicznego Wzrostu w Słupsku, Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Komunikacji oraz Klubu Techniki i Racjonalizacji. Wystawę można zwiedzać do 13 bm. codziennie w godzinach od 11 do 14 i od 16.30 do 19.30. W tym samym czasie będą organizowane projekcje filmów o tematyce technicznej. (an)



Fabryka Maszyn Rolniczych. „pokazuje” się przechodniom. Dzieje się tak dzięki zlikwidowaniu nieestetycznego muru, który zostaje zastąpiony ażurowym płotem. Obecnie dobiefiają końca prace Drzy budowie nowego ogrodu. (am)

foto Małgorzata Męć,

SYLWETKA ZBOWIDOWCA

Prezes Mmm

Życiorys TADEUSZA CHUMKA zaczyna się w opoczyńskim powiecie, w zagrodzie małorolnego chłopca. Tam w roku 1922 urodził się obecny prezes słupskiego Oddziału Powiatowego ZBoWiD, dyrektor Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywcze go. Rok 1942 kojarzy się w tym życiorysie z nazwiskiem byłego działacza PPS — Jana Leskiego z Sulejowa. To on



wprowadził dwudziestoletnie go Tadeusza Chumka w szeregi ruchu konspiracyjnego. Początkowo były to sporadyczne i dość luźne kontakty. Ale już w roku 1943 Tadeusz Chumek stał się członkiem Gwardii Ludowej.

W partyzanckich szeregach Tadeusz Chumek walczył przez całą wojnę. Stoczył wraz z towarzyszami bronie wiele ciężkich bitew. Między innymi w Lasach Borowskich na Diable Górze, pod Żytaniem, pod Ewiną, oraz w wielu innych rejonach powiatów Radomsko, Opoczno, Końskie, Częstochowa. Jego oddział wysadził dziesiątki pociągów, zlikwidował wielu konfidentów, zniszczył kilka niemieckich urzędów.

Z ziemią słupską Tadeusz Chumek związał się od pierwszych lat po wyzwoleniu. Pracował na wielu odpowiedzialnych stanowiskach.

Od ubiegłego roku jest prezesem Zarządu Oddziału ZBoWiD w Słupsku. W ciągu tego stosunkowo niedługiego okresu słupska organizacja zbawidowska rozbudowała swe szeregi. Przybyło około 600 członków. Ponadto usprawniły swą pracę poszczególne komisje jak socjalno-bytowa, czy współpracy z młodzieżą. Tadeusz Chumek reprezentował słupską organizację na Kongresie ZBoWiD. Tekst i zdjęcie: Andrzej Maślankiewicz

LOK przed swym świętem

Na niedawnym posiedzeniu Prezydium Zarządu Miasta i Powiatu Ligi Obrony Kraju dokonano oceny pracy Zakładowego Zarządu LOK przy Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych.

Wypadła ona pomyślnie. Organizacja LOK przy MZBM, której podlega 10 kół, liczy prawie 430 członków. Wiele uwagi zwraca się tu na szkolenie obronne. W siedmiu kołach działających przy administracji domów mieszkalnych, przeprowadzono już szkolenie podstawowe. Po przeszkoleniu obowiązkowym — załoga Zakładu Remontowego odbyła przeszkolenie specjalistyczne z zakresu ratownictwa technicznego. Z myślą o rozszerzeniu form szkolenia powołano przy każdym kole sekcję strzelecką.

Dziś na stadionie

Dziś na Stadionie 650-lecia o godz. 15.30 rozpoczyna się następne konkurencje lekkoatletyczne, rozgrywane w ramach powiatowej spartakiady. Kobiety będą startować w biegach na 200 i 300 m oraz w skoku w dal. Mężczyźni natomiast w biegach na 200 i 800 metrów i skoku wzwyż. Ponadto odbędą się biegi sztafetowe 4 razy 100 m.

Jutro dalszy, ciąg sportowych imprez. (a)

Czyny za 158 min złotych

STOPIEŃ REALIZACJI ZBYT NISKI

Załogi zakładów pracy, instytucji, członkowie różnych organizacji społecznych, a także młodzież szkół włączyli się do akcji uczczenia 25. rocznicy powstania Polski Ludowej czynami społecznymi i produkcyjnymi. Ogólna wartość podjętych zobowiązań i czynów wynosi 158 min złotych.

AK przebiega wykonanie tych zobowiązań? Komisje z ramienia Komitetu Miasta i Powiatu PZPR, które analizowały ostatnio te sprawy w wielu słupskich zakładach i przedsiębiorstwach, doszły do wniosku, że, niestety, nie wszędzie dyrekcje i organizacje partyjne interesują się na co dzień tym zagadnieniem.

W Północnych Zakładach Obuwia po wyprodukowaniu dodatkowych 100 tys. par obuwia — załoga podjęła się w lipcu wykonać do końca roku jeszcze 150 tys. par. Zobowiązanie realizowane jest systematycznie i termin na pewno będzie dotrzymany. Podobnie jest w Słupskich Zakładach Sprzętu Okrętowego, gdzie czyn produkcyjny wartości 1.600 tys. zł wykonano do końca sierpnia w 86 proc. Nie budzi również zastrzeżeń stopień wykonania zobowiązań w Słupskim Ośrodku Przemysłu Meblarskiego, Fabryce Maszyn Rolniczych, Zakładach Naprawczych Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku oraz w Stoczni i Przedsiębiorstwie Połowań i Usług Rybackich „Korab” w Ustce. Całkowicie wykonała już swoje zobowiązania podjęte dla uczczenia 25-lecia PRL załoga Fabryki Cukrów „Pomorzanka”. Dodatkowo ponad plan zamierzają ona wyprodukować 78 t różnych gatunków wyrobów czekoladowych i cukierków. Jak wynika z meldunku nadesłanego z tej fabryki — załoga wyprodukowała 88,5 tony.

Pochwalić także trzeba między innymi kolejarzy słupskich oraz załogę Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji. Stopień realizacji zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych w wielu innych zakładach i instytucjach w Słupsku, a także w powiecie nie jest zadowalający. W Słupsku wynosi on 65,1 proc., a w powiecie — 26,3 proc. Jakie są przyczyny tak niskiego wykonania podjętych zobowiązań? Przede wszystkim brak bieżącej kontroli ze strony wielu dyrekcji i ogniw społecznych. Meldunki o stopniu realizacji zobowiązań porywane są do Powiatowej i Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego bardzo nieregularnie, a niektóre jednost-

ki w ogóle tego nie czynią. Tak na przykład dotychczas nie złożyło takiej informacji: 6 gromadzkich rad, GS w Pogotowie, pegeery Objazda i Głuszyno, Inspektorat PGR Południe i PIMBR w Słupsku.

PODPOWIADAMY organizacjom partyjnym: rozpatrzyć na najbliższym zebraniu przebieg realizacji podjętych przez załogę zobowiązań produkcyjnych i czynów społecznych. Nie wolno dopuszczać do podważania tej pięknej idei. (o)

RADIO

PROGRAM I

1322 m ora? UKF 68.17 MHF

na dzień 9 bm. (czwartek)

Wlad.: 8.00, 8.00, 1.00, 2.00, 19.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

5.06 Rozm. rolnicze. 5.25 Muzyka. 5.40 Program dnia. 5.50 Gimn. 6.10 Skrzynka PCK. 6.15 Muzyka. 6.30 Jez. franc. 6.45 Kai. rad. 7.20 Muzyka. 7.50 Gimn. 8.10 Public. międzynarodowa. 8.15 Plebiscytowa piosenka miesiąca. 8.19 Melodie. 8.54 Eldom radzi. 9.00 Dla kl. III-IV (jęz. polski). 9.20 Felieton muzyczny J. Waldorffa. 10.05 „Wizerunki” — fragm. prozy. 10.25 F. Couperin: Suita taneczna. 10.50 „Lekarz przypomniał”. 11.00 Czego chętnie słuchamy. 11.30 Konc. Ork. PR i TV z Łodzi. 11.50 Rad. Poradnia Rodzinna. 12.25 Konc. z polonezem. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Z życia ZSRR. 13.20 Graja i śpiewają zespoły ludowe. 13.40 „Wiecej, lepiej, taniej”. 14.00 „Za odrańskie spotkanie poetyckie”. 14.10 Utwory wiołenczelowe. 14.30 Zagadki muzyczne. 15.05-15.09 Dla dziewcząt i chłopców. 16.10-18.00 Popołudnie z młodzieżą. 18.05 Rad. Klub Eksporterów. 18.20 Polska muzyka ludowa. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej ludy. 19.30 Polskie zespoły rozrywki i jazzowe. 20.25 Tańczymy w rytmie boogie-woogie, rock and rolla i dixie. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Z cyklu „Imiona Polski”. 21.30 Konfrontacje. 22.00 Z twórczości kompozytorów NRD. 22.40 Melodie nocy. 23.10 Przegląd i pogląd. 23.20 Wieczór tańca towarzyskiego. 0.05 Kai. rad. 0.10-3.00 Program nocny z Poznania.

PROGRAM II

167 u oraz UKF 68.92 MB*

na dzień 8 bm. (czwartek)

Wlad.: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.36, 9.30, 12.05, 14.00, 16.00, 22.00, 23.50.

5.00 Muzyka. 6.00 Proponujemy, informujemy, przypominamy. 6.20 Gimn. 6.40 Opinie ludzi. 7.15 Muzyka i aktualności. 7.15 Muzyka. 7.50 Plebiscytowa piosenka miesiąca. 8.20 Program dnia. 8.35 z cyklu „Ludzie, wśród których żyjemy”. 9.00 Z baletów S. Prokofiewa. 9.35 Przegląd czasopism regionalnych. 9.45 Konc. towarzyszy. 10.25 „Szumiało morze” — opow. 10.45 „Panorama śmiesznych orkiestr”. 12.25 Pieśni I. M. Komorowskiego i E. Pankiewicz. 12.40 Z estrad całego świata. 13.40 „Przez lądy i morza” — fragm. książki. 14.05 Muzyka dla wszystkich. 14.45 Błękitna sztafeta. 15.00 Konc. muzyki polskiej. 16.10 Przeboje zawsze młode. 16.43-18.20 W Warszawie i na Mazowszu. 18.20 Widnokrąg. 19.00 Echa dnia. 19.15-22.00 Wieczór literacko-muzyczny. 19.17 W kręgu walca. 19.30 Książki które na was czekają. 20.00 Gwedy z dziejów muzyki. 20.25 „Jawa czy sen” — poemat. 20.48 Transkrypcje instrumentalne polskich piosenek. 21.15 „Opera w przekroju”. 22.27 Wiad. sportowe. 22.30 Język rosyjski dla zaawansowanych. 22.45 Echa tegorocznego Festiwalu Piosenki Tanecznej w Magdeburgu. 23.17 „Horyzonty muzyki” — aud. poświęcona muzyce współczesnej i jej problemom.

KOSZALIM

na falach średnich 188.2 i 862,2 m oraz UKF 69.22 MHT

na dzień 9 bm. (czwartek)

7.15 Serwis Luf. dla rybaków. 7.17 Ekspres poranny. 7.25 Głos m. red. ekonomiczna. 16.10 Piosenka dnia i reklama. 16.15 Radiowa skrzynka tech. w opr. inż. J. Leitgebera. 16.20 Kijowskie spotkanie — II cz. reportażu J. Zesławskiego. 16.35 Konc. muzyki ukraińskiej. 17.00 Przegląd aktualności wybrzeża. 17.15 Awans i laminat — kom. J. Cieślaka.

KOSZALIN W PROGRAMIE OGÓLNOPOLSKIM

5.00 — Pr., u — Łanc. jazyki



COGDZIE-KIEDY?

9 CZWARTEK
Ludwika

ret<cr>3i redakcji „Uzjat u* o Tier cr/ynnr cort/ipnntf eodzy 10 do 16 w soboty od godz. 11 do 14

tELEFOIMY

N9lobcy.

97 — MO
98 — Straż Pożarna
99 — fogotowu tiataOKOWA.

inf. kolej — a-SI

I t t t
ii 31 — aL urootka
89-65 — ol dtarwnsktegd
*8-24 — ot Dworcowy
Tasti bagaż: 49-66

TYZURY

Dyżuruje apteka nr u przy oL P. Findera 38, tel 47-16.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA SŁODKO* WEfio — Zamek Książa Pomorskich — czynne od godz. 16 do 16. W Zamku czynna również wystawa portretów — Stanisława Ignacego Witkiewicza.

MEYAN ZAMKOWY — czynny Od godz. 16 do 16.

KLUB „EMPIK** przy ul. Zamenbafa — wystawa prac Słupskiego Towarzystwa Fotograficznego — „Ziemia słupska w 25-lecie PRL” ZAGRODA SŁOWIŃSKA W KLU KACH: czynna od godz. 10 do 16.

CK i m i o

MILENIUM — Jezioro starej so- wy (NRD, od lat 11).
Seanse o godz. 11 i 13.45.
Sida (USA, rfd lat 16) — panor.
Seanse o godz. 16, 18.15 i 20.30.
POLONIA — w remoncie.
GUARDIA — Sekrety wier-nych 20. (wioski od lat 18).
Seanse o godz. 17.30 i 20.

USTKA

DELFIN — Człowiek z Hongkon- gu (franc. od lat 14).
Seanse o godz. 16, 18 i 20.

GŁÓWCZYCE

STOLICA — Ciężkie czasy dla gangsterów (franc. od lat 16) pan.
Seans o godz. 17.30

PELEMZi/t

tu dzień 9 bm. (czwartek)

16.35 Program dnia.
16.40 Dziennik.
16.50 Dla młodych widzów: E- kran z bratkiem — w programie m. in. film z serii „Do przerwy 0:1”.
17.55 TV Kurier Kielecki.
18.10 Nad Odrą i Bałtykiem.
18.40 Konc. muzyki kameralnej — Wczoraj i dziś.
19.20 Dobranoc.
19.30 Dziennik.
20.00 Przypominamy, radzimy.
20.05 Teatr Sensacji — „Niebez- pieczne ścieżki — ode. 3.
21.10 Horyzonty.
21.40 „List Jerome” — nowela film. prod. franc.
22.05 Dziennik.
22.20 Program na Jutro.

PROGRAMY OŚWIATNWE

Matematyka w szkole, 9.55 Dla szkół: historia dla k- a- VIII.
H.25 i 22.25 Politechnika TV: Chemia I roku, 15.00 i 23.00 Politechnika TV: Chemia I roku.

KZG zam. B-266 R-38

Wydawnictwo Prasowe „Uios koszański” Rsw „Ifrasa”.
Redaguje Kolesium Kedan- cyjne. Koszalin, UL Alfreda Lampego 20 telefon BedaKcj> w Koszalinie centrala 62-61 do 65.
„tifo” Słupski — mutacja „Głos Koszalińskiego” w Ko- tzaLin'e — organ Kw PZPR
„u(fos atupsiu”. stupsk, pi Zyciestwa L i piętro Tele- fon: sekretariat tacy • tae równikiem — 51-95: d'iał ogło- szeń 51-95 redakcja — 54-66
Vpiaty na prenumeratę łmie- sieczną — 15 „i. kwartalna 45. ti półroczna — 90 st. roc na 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz Od- działy „Ruch”
Wszelkich informacji o w> runkach prenumeraty odzela- ja wszystkie placówki „Ruch” i poczty.
Tłoczono: KZGraf, Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.



ODLECIAŁY BOCIANY...

Drogi, jakimi wędruje do ciepłych krajów nasz bocian biały, zostały bardzo dokładnie zbadane. Polskie bociany przelatają przez Półwysep Bałkański, Bosfor, Palestynę, aż do Egiptu. Stąd wzdłuż koryta Nilu przelatają do ste-

czas gdy większość mew zimuje nad Morzem Śródziemnym, śmieszki lecą, trzymając się wybrzeża Atlantyku, wzdłuż Francji i Portugalii, aż do Gibraltaru. Tutaj zbaczają na zachód i przelatują w poprzek Atlantyku, aż do wybrzeża Środkowej Ameryki, aby z kolei wzdłuż wry brzeży brazylijskich i argentyńskich powędrować na samo południe Ameryki

Morzem Śródziemnym. We Włoszech, w południowej Francji i w Egipcie spręda się na targach w okrese przelotów całymi pękami jaskółki, skowronki i ziele innych ptaków śpiewających. Przeciórka stała się u nas dlatego tak rząd



ka, że nad Morzem Śródziemnym łapie się ją tysiącami i eksportuje pełne beczki jej mięsa.

ZIEBY WĘDRUJĄ NA CZCZO

Zięby o dużych zapasach tłuszczu w okresie wędrówek w godzinach rannych nie karmią się zupełnie, lecz na skutek tego, że bez przerwy oblatują latarnie dookoła, padają wyczerpane do morza. Niebezpieczne są również dla jesiennych wędrowców zmiany powietrza, mgły, porywiste wiatry i silne ulewę. Powodują one utonięcie wielu tysięcy przelatujących ptaków. Najczęściej ptaków ginie jednak w siatach zastawianych w krajach nad

VTE TYLKO DO CIEPŁYCH KRAJÓW

Nie wszystkie ptaki, które nas opuszczają na zimę, lecą do tzw. „ciepłych krajów”. Nasze kawki, wrony i gawrony — lecą do Belgii, pd. Niemiec i Francji. Do nas przylatują te same ptaki z krajów północnych. Szpaki — lecą do Anglii i Francji. A niektóre kaczki z głębi kraju — nad nasz Bałtyk. Bez dewiz!

Ponieważ do przebycia tak długiej drogi potrzeba wiele czasu, śmieszki prawie natychmiast po dolecaniu do końca wędrówki wracają tą samą drogą z powrotem do Europy.

LATARNIE I... LUDZIE

W czasie przelotów na ptaki czyha mnóstwo niebezpieczeństw. Co roku z powodu latarni morskich ginie ich tysiące. Ptaki bądź rozbijają się o nie, bądź na skutek tego, że bez przerwy oblatują latarnie dookoła, padają wyczerpane do morza. Niebezpieczne są również dla jesiennych wędrowców zmiany powietrza, mgły, porywiste wiatry i silne ulewę. Powodują one utonięcie wielu tysięcy przelatujących ptaków. Najczęściej ptaków ginie jednak w siatach zastawianych w krajach nad

pół Afryki południowej, gdzie wabią je olbrzymie ilości szarańczy, która, słuzi im za pokarm. Wędrówkot bocianów do ciepłych krajów odbywa się bardzo powoli. Czasem trwa 2 do 3 miesięcy. Powrót do ojczyzny trwa o wiele szybciej. Obliczono, że od Kanalu Sueskiego do Polski bociany lecą tylko dwa tygodnie.

ŚMIESZKA WĘDRUJE DALEJ

Najdalej odlatującymi ptakami są niektóre gatunki mew śmieszki, gnieżdzące się w Finlandii. Pod

ZIMOWI GOŚCIE

Często zimą i późną jesienią na naszych polach widzimy sporo kawek, torem,

PORZĄDEK LOTÓW

Ptaki odlatają w różnych grupach: pojedynczo — kukułki, dzierzby, pokrzewki; w chmarach — szpaki, jaskółki; w małych grupach — dzikie kaczki; w stadach mieszanych — kawki z gawronami, zięby zwyczajowe z jerami.

gawronów. Spotykamy również zięby, jemiołuszki, szczygły i imale innych gatunków ptaków. Są to nasi zimowi goście, którzy przybyli do nas z okolic o klimacie bardziej ostrym. Natomiast te gatunki, które gnieżdżyły się u nas w lecie, spędzają zimę na południu Europy.

REZERWY ENERGETYCZNE NA ZIMĘ

Ptaki zimujące zabezpieczają swój organizm gromadząc jesienią duży zapas tłuszczu, zwłaszcza pod skórą i pomiędzy jelitami. Dlatego właśnie nasz rodzimy wróbel jest jesienią bardzo tłusty, a na wiosnę najchudszy. Ptaki cały zapas tłuszczu tracą w porze godowej na produkcję jaj i karmienie piskląt. Zapas tłuszczu na zi-

SZYKI

Różne są też szyki, w jakich lecą ptaki: w linii prostej, jeden obok drugiego — ostrygojad; w linii prostej, jeden za drugim — perkozy; w jednoramiennym kluczu — gęsi; w dwuramiennym kluczu — bociany, żurawie.

mę służy ptakom jako bardzo dobry i skuteczny izolator, nie pozwalający na zbyt toielkie wypromienianie ciepła.

Zdjęcia — CAT i E. Pelczarowa



•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

TnaziEŃ w KALEJDOSKOPIE

Jub i>uszowe podarunki judoków i piłkarzy

Uroczystą oprawę miały obchody 25-lecia powstania Miłcji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa. Z tej okazji w prasie, radio i telewizji ukazało się wiele publikacji, wywiadów, reportaży, w których przedstawiono dorobek MO i SB, w służbie PRL i w służbie dla społeczeństwa.

W jubileuszowych materiałach, obrazujących osiągnięcia w różnych dziedzinach pracy i działalności MO, sporo uwagi poświęcono także wychowaniu fizycznemu i sportowi. Przypomniano m. in. wiele nazwisk sportowców, zrzeszonych w Federacji KS Gwardia, którzy rozstawili imię Polski na całym świecie.

Jeśli chodzi o rozwój sportu w naszym województwie i jego osiągnięcia — to zawodnicy pionu gwardyjskiego znajdują się na czołowym miejscu. Nie sposób wyszczególnić wszystkich sukcesów zawodników i zespołów Gwardii w historii koszańskiego sportu. Obecnie wszystkim znane są nazwiska zawodników koszańskiej Gwardii: Andrzeja Pawlaka i Mariana Tałajna, którzy na mistrzostwach Europy w judo stanęli na najwyższym podium, zdobywając dla Polski złote i srebrne medale, nie mówiąc już o ich tytułach

mistrzów Polski, czy sukcesach odnoszonych w turniejach i spotkaniach międzynarodowych. Dodam, że oprócz tych dwóch zawodników, również i ich koledzy klubowi oraz cały zespół zanotowali na swym koncie duże osiągnięcia w kraju i poza jego granicami. Właśnie dzięki właściwej pracy szkoleniowej i wychowawczej trenerów oraz działaczy Gwardii — sekcja judo na leży do przodujących w Polsce.

Pięknym akcentem jubileuszowych obchodów MO i SB i godnym uczczeniem tej rocznicy przez sportowców Gwardii były dwa podarunki jakie sprawili oni sympatykom sportu w całym województwie. Pierwszy z nich, z którego się wszyscy bardzo cieszymy i który stanowi jedną z większych i jakże miłych dla kibiców koszańskich niespodzianek — jest objęcie prowadzenia w tabeli rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo III ligi przez drużynę Gwardii, a drugi — to kolejne zdobycie przez juniorów Gwardii tytułu drużynowych mistrzów Polski w judo.

Dodam, że sekcja judo posiada trudne warunki treningowe. Po prostu brak jest odpowiedniej sali szkoleniowej. Zawodnicy korzystają z sal szkolnych, co nie ułatwia im treningów, a wręcz przeciwnie — sprawiają dodatkowe trudności, m. in. w przewożeniu mat lub ich braku, bowiem w niektórych salach — przy dużej liczbie trenujących — nie mogą się one pomieścić. Jak nas poinformował trener juniorów, Stanisław Olszyski, zwrócono się w tej sprawie o pomoc do WKKFiT, gdzie im ją obiecano. Wiadomo, że judo należy do jednej z wiodących dyscyplin sportowych w województwie, a wśród judoków koszańskich znajduje się kilku utalentowanych zawodników, którzy mają szansę znalezienia się w reprezentacji olimpijskiej na Igrzyska w Monachium. Dlatego też należy liczyć, że trudności treningowe judoków-zostaną rozwiązane. Do tego zobowiązują sukcesy odnoszone przez młodych zawodników oraz troska o dalszy rozwój tej dyscypliny.

STANISŁAW FIGIEL

TENIS

TURNIEJ KLASYFIKACYJNY W SŁUPSKU

Planowany w ub. tygodniu przez Okręgowy Związek Tenisowy w Koszańskim i sekcję Budowlanych w Słupsku turniej klasyfikacyjny juniorów i seniorów oraz seniorów i seniorów — został w ostatniej chwili odwołany z powodu złego stanu kortów na Stadionie 650-lecia w Słupsku. Turniej ten przeprowadzony zostanie w dniach 10-12 bm. Pierwsze pojedynki rozpoczyna się w piątek o godz. 14. Natomiast w sobotę i w niedzielę początek gier o godz. 9.

Jak się dowiadujemy, organizatorzy zawodów będą przyjmowali zgłoszenia do turnieju jeszcze w piątek, na kortach Stadionu 650-lecia w Słupsku do godz. 14. (sf)

Wojewódzki turniej kometki o puchar ZW TKKF

W niedzielę 12 bm. ognisko TKKF „Nurt” organizuje w sali POSTi w Kolebrze wojewódzki turniej kometki o puchar Zarządu Wojewódzkiego TKKF. Zawody, w których uczestniczyć będą reprezentacje poszczególnych ognisk statutowych i zakładowych oraz organizacji młodzieżowych, przeprowadzone zostaną w grach pojedynczych dziewcząt i chłopców, kobiet i mężczyzn oraz grach mieszanych. (sf)

Emil Boulay podjął więc tylko jednorazowo pieniądze w banku. Ten czek ciągle zaprzatał umysł komisarza. Czuli, że jakaś ważna wskazówka tkwi w tym fakcie i nie mógł od niego oderwać myśli. Jeszcze raz powtórzył pytanie:

— Czy jest pan pewien, że szef nigdy nie płacił swoich należności bez pokwitowań?

— Nie wyobrażam sobie jaki rodzaj rachunków miałyby w ten sposób regulować... Wiem, że trudno panu w to uwierzyć. Ale może zechciałby pan w tej sprawie poinformować się u mecenasa Gaillarda. Pod pewnymi względami pan Emil był zasadniczy... Uważał, że jeśli uprawia się zawód, który nie cieszy się zbytym zaufaniem należy postępować rzetelnie... Niech pan nie zapomina, że wszyscy prawie odnoszą się do nas z nieufnością, mamy ciągle policję na karku, nie ełodzi tu jedynie o obyczajówkę, ale również nawiedzają nas różne komisje skarbowe... Raz zdarzyło się nam, że inspektor kontroli handlowej znalazł w „Salnt-Trop” butelkę z fałszowaną whisky... Nie potrzebuję panu mówić, że takie rzeczy zdarzają się nader często w niektórych lokalach... Oczywiście z miejsca wszczęto śledztwo... Szef przysięgał, że o niczym nie wiedział... Sprawą zajął się adwokat i potrafił udowodnić, że winę ponosi barman, który sprzedawał na lewo podrobione trunki... Nie muszę panu dodawać, że barman wyleciał z pracy... Innym razem widziałem szefa jeszcze bardziej zagniewanego... Zauważył w „Train-Bleu” dziwną klientelę... Gdy zna się swoich gości, i miejsca odróżnia się ludzi, którzy przyszli do lokalu w innym celu. Rozumie pan? ...Tym razem policja nie musiała interweniować... Pan Boulay odkrył sam, że nowo zaangażowany muzyk rozprawdza narkotyki. Oczywiście handelek był na małą skalę, ale.

— Wyrzucił go?
— Tego samego wieczoru —
— Jak dawno to było?
— Jeszcze przed aferą z barmanem... Minęły już chyba trzy lata od tego czasu...
— A co się stało z tym muzykiem?
— W parę tygodni później opuścił Francję. Pracuje teraz we Wietnamie.*

Ł!E*GES SIMSON

KOMISARZ MAIGRET ROZGNIEWAŁ SIĘ

Tłum. Roman Czarzastowski

(14)

— O niczym takim nie wiem... Spróbuję panu wytłumaczyć, w jaki sposób funkcjonowało nasze przedsiębiorstwo... Ja sam pracuję tutaj rano i po południu... Rano przeważnie sam. Po południu zjawiał się szef w towarzystwie panny Ady, swojej sekretarki.

— Gdzie jest jego biuro?

— Zaraz panu pokażę...

W głębi korytarza znajdował się pokój, ani większy, ani lepiej urządzonego od tego, z którego wyszli. W kącie stał stolik z maszyną do pisania, kilka regałów było pod ścianą. Na biurku fotografie Mariny i dzieci. Na jednej uśmiechała się melancholijna blondynka, zapewne była to pierwsza żona Boulaya.

— Wzywał mnie do siebie, gdy potrzebował czegoś ode mnie... Zasadniczo najmowałem się zamówieniami i płaceniem rachunków.

— Zajmował się więc pan wypłatami*. Czy również i takimi: z rachki do rachki?

— Co chce pan przez to powiedzieć?

Gdyby Maigret nie pracował przy tym w obyczajówce, nie orientowałby się tak dokładnie w sprawach tego środowiska. — Mam na myśli te wypłaty, które uskutecznia się bez żadnych pokwitowań, by uniknąć podatków...

Myli się pan, panie komisarzu, i pozwolił pan, że panu zaprzeczę... Wiem, że taka opinia krąży tutaj i nie należy się temuMi nawet dziwić. Ale to, co właśnie odróżniało pana Boulaya od innych i o czym już panu wspominałem... p!Hcga na tspwi, że szef KUC uznawał żadtttyh kiejąctw. ^

— Czy pan zajmował się również wypełnianiem deklaracji podatkowych?

— I tak i nie... Prowadziłem księgi na bieżąco, a miesięczny raport przekazywałem adwokatowi...

— Dobrze... Przypuśćmy, że pan Boulay potrzebował nagle jakiejś większej sumy, powiedzmy pół miliona franków...

— Nic prostszego... Wzięłby je z kasy któregoś z kabaretów.

— Zdarzało mu się tak postępować?

— No, może nie na tak dużą sumę... Zabierał czasami sześć tysięcy franków, powiedzmy: dwieście tysięcy...

— Nie musiał więc udawać się do banku, by pobrać pieniądze?

Tym razem księgowy zastanowił się, nim dał odpowiedź. — Niech pan poczeka... Rano, gdy przychodzi do t'inra, znajduje się w kasie dosyć duża suma... Wpływy wpłacam przeważnie po południu... Nie przypominam sobie, bym kiedykolwiek widział pana Boulaya przed południem w biurze... Wieczorem mógł, tak jak już panu mówiłem, wziąć pieniądze z kasy kabaretów... Gdyby jednak potrzebował ich po południu sprawa wyglądałaby inaczej*. Sumę pół miliona franków musiałby pobrać z banku...

— Właśnie uczynił to 22 maja... Czy ta data, nie panu nie mówi?

— Absolutnie nie...

— Czy nie zetknął się pan z jakąś płatnością w tym dniu, lub w dniu następnym?

Wrócili do biura pana Raison, który kartkował dużą księgę, oprawioną w czarne płótno.

— Nic. — potwierdził jeszcze raz.

— Czy jest pan pewien, że pański szef nie utrzymywał z kimś bliższych stosunków?

— Według mnie jest to zupełnie nieprawdopodobne...

— Czy nikt nie szantażował go? Niech pan sprawdzi w raportach bankowych, czy panu Boulayowi nie zdarzyło się już podejmować podobnych sum dawniej.

Księgowy wyjął skoroszyt i zaczął przejeżdżać ołówkiem po kolumnie cyfr.

— W kwietniu... Nie... Ani w marcu... W lutym, nie...

I w styczniu również jlic—

— Dziękuję.